Nr. 206. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 14 Września 1922. Rok XLI

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	15600 Mk	7800 Mk	3900 Mk	1300 Mk
z odnoszeniem do domu	18000	9000	4500	1500
W Polsce: z przesyłką pocztową	18000	9000	4500	1500
W innych państwach	30000	15000	7500	2500

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 1956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 60 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hoppe) i A. Sołomowski ulica Szczepańska 9 Biuro M. Hopego, ul. Jagiellońska 1, 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników. **Ogłoszenia przyjmują:** w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10; T. Wasowicz, Marszałkowska 136; L. K. Wais i S-ka ul. Marszałkowska 120; I. Buchwelc, Marszałkowska 138, S. Buchwelc, Fredry 1; T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 75, Ungar, Senatorska 13, M. J. Frejd, Rymarska 18, Chrześcijańskie biuro ogłoszeń, I. Librod, Marszałkowska 119; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rynek 9, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jatan, Niemiecka 4, Jankowski-Gradowski Wielka 36; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchwald, K. Barth; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Sokolek, Book et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 18, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 50·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 80 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 130·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 160·— od wiersza. Na pierwszej stronie 250 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 30 Mk od słowa, dla poszukujących pracy 20 Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50%, drożej.** — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy

Wizyta Naczelnika państwa w Rumunji

Kraków, 13 września.

Według depeszy z Warszawy, Naczelnik państwa wyjechał wczoraj o godz. 11 wieczorem do Rumunji. Po drodze zatrzyma się we Lwowie, poczem omijając Bukareszt, pojedzie wprost do Sinai, gdzie zabawi trzy dni. Naczelnikowi państwa towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych i kilku wyższych urzędników naszej dyplomacji. Wizyta, od dłuższego czasu zapowiadana, dochodzi wreszcie do skutku. Wizyta dużego niewątpliwie znaczenia politycznego.

Jest to drugi z kolei wyjazd Naczelnika państwa za granicę. Pierwszym był wyjazd do Paryża, który utwierdził stosunki polsko-francuskie i oparł je na braterstwie broni i doskonale pełnem zaufaniu. Stało się to wszystko pomimo kontragitacji domorosłych malkontentów, którzy równocześnie i sprzecznie wyjechali do Francji, ażeby przyjęcie Naczelnika państwa ostudzić i wpływ wizyty jego osłabić. Mizerną intrygę zniweczyła już sama osobistość Naczelnika państwa i wszystkie jego kroki i słowa, które chwilową może niepewność zamieniły w stosunki równie szczere jak serdeczne.

Z tamtą pierwszą wizytą ta druga stoi w związku przyczynowym. Jak tam, tak i tu chodzi o politykę wzajemnej obrony, ułożoną już zresztą wspólnemi traktatami, a chodzi także o osobiste zadzierzgnięcie węzłów przyjaźni, które na samym tylko papierze zapisać się nie dadzą. Jedna i druga podróż jest podyktowana szczerze pokojową polityką naszego państwa, które, nikogo nie atakując i nikomu nie grożąc, pragnie jednak zapewnić sobie bezpieczeństwo od zewnątrz i możność pokojowego rozwoju wewnętrznego.

Jak z Francją, tak i z Rumunją stosunki nasze nie są bynajmniej czemś nowem, lecz mają swą wielowiekową tradycję, której istoty lata niewoli nie zmieniły i zmienić nie mogły. Stosunki z Rumunją, podówczas jeszcze hospodarstwem mołdawskiem, zaczęły się jeszcze za Jagiellonów. Wpływ Polski na Rumunję był długotrwały. Jeden z pierwszych poetów narodowych Rumunji napisał poemat na cześć Jana Sobieskiego. Można rody polskie kojarzyły się z rodami hospodarskiemi. Dzisiaj Rumunja stała się największem obok Polski państwem na wschodzie Europy. Oba mają tysiące wspólnych interesów, a niema bodaj ani jednego takiego, któryby je dzielił.

Na wielkim niegdyś gościńcu narodów między Bałtykiem a morzem Czarnem zorganizowały się nanowo w naszych oczach oba państwa, które tensam mają front obronny i tosamo dążenie do owoców pokojowej, bez ubocznych nawet myśli narzucenia któregokolwiek z sąsiadów. Co więcej! Tam nawet, gdzie Rumunja mogła urazić jednego z sąsiadów, Polska może stać się pośrednikiem pokoju i równowagi i starać się o wyrównaniu stosunków między nimi, a to w prawdziwej dla obu życzliwości. Kwestja ta nie jest może w tej chwili aktualna, niemniej istnieje in potentia.

W chwili też, gdy Naczelnik naszego państwa będzie gościem narodu Rumunów i jego władcy, oczy nasze zwracać się będą w tę stronę z całą życzliwością i aprobatą dla tej wizyty politycznej i sąsiedzkiej. Mamy głębokie przekonanie, że naród Rumunów z równą życzliwością witać będzie Naczelnika naszego państwa i przedstawiciela naszego narodu. Jeżeli w bardzo dawnej przeszłości dochodziło nawet między obu narodami do nieporozumień i to krwawych, przyczyny tego były zawsze przypadkowe, niekiedy zaś wynikające ze stosunków zależności hospodarów mołdawskich od Turcji. Ale i wtedy, w gruncie rzeczy, interesy obu narodów nie znajdowały się ze sobą w sprzeczności.

Dzisiaj oba państwa są wolne i woli swojej cudzym interesom podporządkowywać już nie potrzebują. Oba są demokratyczne, a demokratyzm jest czynnikiem przyjaźni i pokoju. Nie ulega też wątpliwości, że obecny pobyt Naczelnika państwa w Sinai umocni jeszcze bardziej zażyłe stosunki sąsiedzkie i przyczyni się do rozszerzenia ich na stosunki gospodarcze i kulturalne, co pomoże tylko do zwiększenia bezpieczeństwa i pomyślności obu państw i obu narodów. Najbliższe obrady nam zdadzą sprawę z tej ważnej wizyty politycznej; już dzisiaj wątpić nie trzeba, że pójdą one po linji — jak się to słusznie należy — szczerego porozumienia i pełnej kordjalności.

Warszawa, 12 września (PAT). W podróży do Rumunji towarzyszą Naczelnikowi państwa minister spraw zagranicznych Narutowicz, dyrektor protokółu dyplomatycznego p. Przeździecki, zastępca dyrektora protokółu p. Jerzy Tarnowski, naczelnik Wydziału środkowo-europejskiego p. Aleksander Ładoś, minister pełnomocny Piotr Targowski, skarbnik ministerjum p. Aleksander Skrzyński, pułkownik Suszyński, pułkownik Katrzeba, lekarz dr pułkownik Piestrzyński, major Szetzl, major Ludwik, oraz adjutanci. Jako delegat ministerstwa kolei udaje się p. Szymon Eborowicz.

Na granicy polsko-rumuńskiej oczekiwać Naczelnika państwa będą poseł rumuński w Warszawie p. Florescu i poseł polski w Bukareszcie Aleksander Skrzyński. W Synaja, jako gość króla rumuńskiego, Naczelnik państwa przebędzie trzy dni, poczem 18 powróci do Warszawy.

PLAN OBRAD SEJMOWYCH.

Warszawa, 12 września (PAT). »Przegląd Wieczorny« donosi: Według przygotowanego przez kancelarję sejmową planu nadchodzącej sesji Sejmu, p. marszałek Trąmpczyński przed rozpoczęciem plenarnego posiedzenia zwołać ma konwent seniorów. Na konwencie tym będą zadecydowane, w jaki sposób prowadzone będą obrady i ile będzie posiedzeń plenarnych, aby sesja nie trwała dłużej, jak 10 dni.

ZARZĄDZENIA NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa, 12 września (PAT). »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się z poinformowanych źródeł, że w związku z wypadkami na G. Śląsku mają być wydane **bardzo energiczne i daleko idące zarządzenia.**

ŻĄDANIA MANIPULANTEK KOLEJOWYCH

Lwów, 12 września (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się wielkie zgromadzenie manipulantek kolejowych i pomocniczych sił żeńskich na kolejach. Uchwalono następujące rezolucje:

Zebrani żądają:

Dla wszystkich etatowych żeńskich w razie wyjścia tychże za mąż **pozostawienia ich na zajmowanych stanowiskach na kolei,** lub też przyznania im emerytury.

2) Zniesienia rozporządzeń, któremi zostały niektóre urzędniczki lub funkcjonarjuszki pokrzywdzone.

Anglja wobec sytuacji wytworzonej upadkiem Smyrny

Londyn, 12 września (PAT). Rząd angielski zakomunikował rządowi francuskiemu, że **wobec upadku Smyrny bezużytecznem byłoby odbycie konferencji** w takiej formie, jak pierwotnie była projektowaną. Obecnie jest rzeczą konieczną przygotować **ogólne uregulowanie sprawy stosunku Europy do Turcji,** łącznie z rewizją traktatu w Sevres. Konferencja mogłaby zdaniem rządu angielskiego odbyć się w Wenecji, winna być jednakże poprzedzona **zebraniem wstępnem.** Rząd angielski obchodzi głównie sprawa cieśnin, przyczem zależy mu specjalnie na tem, aby w Gallipoli została utrzymana międzynarodowa okupacja wojskowa.

NAPAD NA ANGLIKÓW W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol, 12 września (AW). Pod wrażeniem zwycięstw tureckich, tureccy agitatorzy **napadli w dzielnicy Pera z rewolwerami i kamieniami na Anglików.** W starciu tem kilka osób straciło życie. Wystawy sklepów angielskich i francuskich są zupełnie zniszczone. Policja była w tym wypadku **bezsilną.**

ROZPACZLIWY STAN SMYRNY.

Paryż, 12 września (PAT). Według doniesienia Havasa ze Smyrny w chwili zajęcia miasta przez Turków okolica była **pełna uchodźców, nie mających ani schronienia ani żywności.** — Wobec tego musiano zażądać natychmiastowego przysłania z sąsiedniej miejscowości żywności do Smyrny. Pozatem postarał się turecki komendant placu o natychmiastowe przysłanie środków leczniczych oraz personalu sanitarnego. Oprócz tyfusu panuje w mieście cholera.

Konstantynopol, 12 września (AW). Jak donoszą dzienniki, po wkroczeniu wojsk tureckich do Smyrny przyszło **do ostrych starć ulicznych.** Napadano cudzoziemców i plądrowano sklepy. Marynarzom angielskim i konnicy tureckiej udało się przywrócić spokój.

BRYTYJSKI MANDAT NAD PALESTYNĄ.

Jerozolima, 12 września (PAT). Dnia 11 bm. proklamowano **brytyjski mandat nad Palestyną.** Nieżydowskie sklepy i warsztaty były zamknięte **na znak protestu.**

LLOYD GEORGE JEDZIE DO GENEWY.

Paryż, 12 września (PAT). »Petit Journal« donosi z Londynu, że delegacja angielska przy Lidze Narodów wystosowała do Lloyda Georgea zaproszenie, **aby przybył do Genewy.** — Lloyd George przyjął zaproszenie i uda się **prawdopodobnie w sobotę lub niedzielę do Genewy,** gdzie zabawi dwa do trzy dni. Z kół dobrze poinformowanych słychać, że Lloyd George zatrzyma się po drodze w Paryżu, celem omówienia z Poincarem kwestji wschodniej.

POMOC FINANSOWA DLA AUSTRJI.

Paryż, 12 września (PAT). »Matin« donosi z Wiednia, że Szwajcarja, Czechosłowacja oraz Włochy postanowiły wypłacić Austrji **15 miljonów funtów szterlingów,** oraz zawrzeć z nią układy handlowe, Austrja musi jednak przyjąć warunki w sprawie gwarancji ustalone przez Ligę Narodów, które zawierają klauzule dotyczące kontroli finansowej, politycznej i wojskowej.

Wrzenie w Irlandji

Dublin, 12 września (PAT). W północnej części hrabstwa Louth powstańcy **wysadzili w powietrze cztery mosty kolejowe,** przecinając w ten sposób komunikację kolejową.

Z doli i niedoli Austrji

Kraków, 13 września.

Na widowni polityki międzynarodowej spotykamy pewne charakterystyczne powojenne zjawiska, mające dużo analogji z temi, które wojna spowodowała w stosunkach prywatnych. Mamy więc bogaczów, którzy zbili kapitały na dostawach wojennych i u których uczestnicy wojny siedzą w kieszeni. Mamy bohaterów, którzy z „dni krwi i chwały" wynieśli zaszczytne rany i blizny i dumne a dyskretne ubóstwo. Znalazła się i taka stara, dumna niegdyś arystokratka, która po wywłaszczeniu jej ze wszystkich folwarków i rozparcelowaniu ich między małorolnych i bezrolnych — szuka obecnie przytułku u dawnych swoich poddanych.

I oto ta nowa „kwestja" stanowi dziś niemniej zawiły węzeł, niż te, nad którenii wadziły się w ciągu w. 19-go najtęższe mózgi dyplomatów. — W roku 1914 wydawało się, że miecz rozwiąże skutecznie ten węzeł. Utarła się bardzo prosta formuła: „Austrja jest zlepkiem narodów". Oczywiście tedy, gdy „zlepek" się rozpadnie, zostaną „narody". Po tej linji przeprowadzono rozwiązanie kwestji austrjackiej w St. Germain. Tymczasem stało się coś, czego nie przewidywano, nie uwzględniwszy łańcucha przyczynowego kolejnych przeobrażeń, które w danych warunkach, w danym punkcie ziemi, z danego materjału ludzkiego musiały stwarzać państwa, wiązać je lub rozprzęgać.

Wojna i powojenne ewolucje ujawniły to, co można było wiedzieć i przed wojną, że Austrja nie jest zlepkiem, lecz zlepkiem zlepków, że każda parcela dawnej Austrji ma swoją własną wewnętrzną kwestję narodowościową, że wogóle w tem miejscu Europy niema i nie może być innych tworów państwowych, jak etnograficzne, mieszane, takie, jak współczesna Szwajcarja i Czecho-Słowacja, Węgry przed wojną, Rumunja po wojnie, jak i obecna Jugosławja, której „słowiańskość" nie gwarantuje narodowej jednolitości, taksamo, jak „słowiańskość" Galicji Wschodniej lub Polesia. Zasada etnograficzna nie zawsze i nie wszędzie mogła być wprowadzona w życie nawet przez traktaty w Wersalu, St. Germain, Troyes i Sevres, które w niej szukały klucza do kształtowania nowej Europy. Zastosowano ją do Austrji, nie zastosowano do Czech. Zresztą i do Austrji dość jednostronnie, bo konsekwencja nakazywałaby przyłączyć ją do Niemiec, z czegoby jednak wynikło, że zwyciężeni w wojnie Niemcy wyszliby zwycięzcami z pokoju.

Może nie bez racji mówiono, że Austrja nie jest państwem, jest „instytucją". Teraz wychodzi na jaw, komu ta instytucja była potrzebna. Polsce nie, bo cała Galicja, jak przez szereg wieków wchodziła w skład wielkiego państwa polskiego, jako organiczna, nieodłączna cząstka jego przyrodzonego, żywotnego ustroju, tak nadal w połączeniu z niem zdobywa na nowo możność pełnego rozwoju, której była pozbawiona przez przeciwną naturze amputację.

Nie da się tego powiedzieć o Czechach, które kwestja austrjacka wprowadza w niemniejszy kłopot, niż Austrjaków samych. Połączenie Austrji z Niemcami wciska je w obręcz niemiecką, która je może zdusić od zewnątrz. Przyłączenie Austrji do Czecho-Słowacji daje tej ostatniej republice niemiecką większość, która ją może rozsadzić od wewnątrz. Na połączenie to żadną miarą nie zgodzą się Włochy, taksamo, jak na połączenie Austrji z Jugosławją, gdyż to im grozi wzrostem potęgi słowiańskiej, rywalizującej z niemi na Adrjatyku. Najnaturalniejsze ze wszystkich, wskazane zarówno ekonomicznemi względami, jak szlakami historycznego rozwoju, połączenie z Węgrami w zmniejszonem wydaniu, spotkałoby się z jednomyślnym protestem całej „Małej ententy", która na upadku Austrji i Węgier zbudowała swoje istnienie.

Pozostaje jeszcze Szwajcarja — ale Szwajcarja tego związku nie pragnie. Austrja jest wprawdzie predystynowana na neutralność polityczną, Austrja kulturą swoją, warunkami naturalnemi zbliża się do Szwajcarji — ale zanadto się zbliżają, za mało się dopełniają. Jedna i druga, jako kraje przemysłowe, nie mogą się wyżywić samo.

Daremnie tedy szuka staruszka Austrja jakiegoś przytułku na sędziwe lata. Osoba z tak wysoką skalą potrzeb i nawyknień jest zbyt kosztownym pensjonarzem, a anektuje się tylko niewolników doczesnej roboty. To też Europa odkłada decyzję, namyśla się, radzi — nic nie uradzi i nic nie wymyśli, dopóki jakaś gwałtowna katastrofa lub naturalny bieg rzeczy nie zadecyduje za nią, wbrew jej układom i traktatom.

Ściśle biorąc, żadna pewnie z kwestyj spornych i wątpliwych, które pozostały otwarte po traktacie pokojowym, nie została rozwiązana na innej drodze.

Żadna nie posunęła się naprzód przez międzynarodowe konferencje. Odbudowa Rosji, odszkodowania niemieckie, regulacja długów międzysojuszniczych, wszystko to wisi w powietrzu i tak dalece, że możnaby zeszłoroczne telegramy, dotyczące tych tematów, przedrukowywać w dzisiejszych dziennikach i nikt nie spostrzegłby pomyłki.

Tragedja ruchu słowackiego

Trzej goście słowaccy, ks. dr Fr. Jehliczka, Fr. Unger, redaktor „Słowaka" i ks. W. Czerny, członek słowackiej Rady narodowej, mówili w lwowskiem Kasynie literackiem o położeniu Słowaków pod panowaniem czeskiem.

Co to jest Czechosłowak? — Jest to Czech, który pożarł Słowaka!

Taki paradoks ukuli Słowacy-niepodległościowcy, a że pozorny paradoks kryje w sobie ważką i niezbitą prawdę, wykazywali to z powodzeniem trzej goście Słowacy.

Przez trzy lata wyrządzili Czesi na Słowaczyźnie więcej złego, niż Madziarzy w przeciągu trzech stuleci. Ucisk czeski charakteryzuje się dwiema okolicznościami: jest on uniwersalny i pochodzi od narodu bratniego. Indywidualność narodu słowackiego tępią Czesi we wszystkich dziedzinach: ekonomicznej, narodowej i religijnej. Olbrzymie majątki państwowe, kopalnie nafty i soli, zagarnęli w swoje wyłączne posiadanie i zarządzają niemi bez żadnej kontroli. Na urzędy ściągają Czechów, Bułgarów, Serbów i t. d., byle nie dopuścić Słowaków. A jeśli którego dopuszczą, płacą mu tylko pół pensji i trzymają prowizorycznie. Wedle dosadnego określenia, republika czechosłowacka jest dojną krową, którą pasie się na Słowaczyźnie, a doi w Pradze.

Pod względem narodowym uciska się Słowaków sto razy więcej, niż inne obce narodowości, a wyrazem tego jest czeska statystyka, w której niema... ani jednego Słowaka.

Nie mają Słowacy widoków na uzyskanie swoich praw drogą dyplomatyczną, pozostaje im tylko argument ognia i miecza.

Społeczeństwo polskie winno Słowakom udzielić swojego poparcia choćby z własnego interesu. W braci słowackiej ma bowiem Polska naturalnego sprzymierzeńca i druha, w Czechach zaś stałego, choć nieraz przyczajonego wroga.

Osaczeni wrogami, dążą Czesi do uzyskania na

Prawdziwa historja o Adamie i Ewie

(Dokończenie).

— To kłamstwo! Tu ja tylko jestem człowiekiem.

Cały raj wybuchnął śmiechem, a wtedy nadeszła Hewa. Na jej widok Adam zdumiał i porwał zaraz wielką gałąź. Widząc jednak, że ona nie zamyśla wcale z nim się zmierzyć, wyciągnął ręce i chwycił ją w ramiona. Uczuł, że są gładkie w dotknięciu i krągłe, więc wrzasnął coś wesoło i począł ją ciągnąć do swej kryjówki.

— Czekaj — broniła się Hewa. — Czekaj-że! przemów do mnie! Daj popatrzeć na siebie!

— Szkoda czasu — burknął Adam.

— Nie pytasz nawet, czy ja pragnę być z tobą!

— To wszystko jedno! Pan Bóg stworzył cię dla mnie i koniec.

— Chyba i ciebie dla mnie w takim razie!

— O nie! Widać, że niedługo jesteś tutaj, skoro nie wiesz, że Pan wszystko stworzył w raju jedynie dla mnie. Spytaj zresztą Pana Boga.

— Panie! Boże mój! — wołała Hewa — czy Adam mówi prawdę?

— Hewo! Dlaczego obrażasz Stwórcę, wierząc słowom Adama? — rozległ się głos Boży.

— Widzisz więc, żeś się zbytnio chwalił, roześmiała się matka rodu ludzkiego i teraz dopiero weszła do kryjówki, gdzie Adam zapewnił Hewę, że jest najpiękniejsza, że przeszukał cały raj, by ją właśnie znaleźć.

Tylko gdy Hewa zapytała go, czy czekał na nią od początku świata, zakłopotał się i odparł, że spyta Pana Boga.

Ale jesteś moja i jesteś do mnie podobna! — wołał z pychą — moja niewiasta i od dziś mój towarzysz, mój przyjaciel.

Nazajutrz Adam w pysznym humorze poszedł swoim zwyczajem między lwy i jaguary. Hewa zaś pospieszyła do węża.

Spotkałam istotę podobną do mnie, człowieka! A przecież jaki on inny! Krzyczy, dusi jak lew, a zarozumiały gdyby paw. Poradź co czynić, aby go zmienić, gdyż nie mogę się z nim porozumieć.

— Zostaw go i niech będzie nadal jako lew i jako paw!

— O wężu! Nie mów tak! Chcę, by stał się inny. Mówiłeś, że Bóg dla człowieka stworzył owoce drzewa, którego strzeżesz. Pozwól nasycić się niemi Adamowi, jako i mnie pozwoliłeś.

— Nie rób tego, Hewo — przestrzegał mądry wychowawca Hewy. Narazić się możesz Bogu. — Skąd wiedzieć możesz, czy Adam pragnie zmiany? Skoro tu dotąd nie przyszedł? Czy będzie inny, gdy przejrzy? I jaki będzie?

Lecz napróżno mówił wąż. I przywiodła Hewa Adama do drzewa wiadomości i z rąk jej wziął Adam owoc jego. Otworzyły się oczy jego i ujrzał świat. Rozpoznał węża i usłyszał głos jego. Gdy spostrzegł, iż oboje są nadzy popadł w okropny gniew.

— To ty nago po raju chodzisz? Skryj się zaraz! — krzyknął na Hewę — skryj!

— Ależ dlaczego?

— Może zobaczyć któryś z aniołów.

— A cóż w tem złego?

— Nie odzywaj się, tylko rób co ci każę. Skryjmy się — mówię ci.

Ledwie znaleźli się pod namiotem z liści, rozległ się głos Boga:

— Adamie! gdzie jesteś?

— Ładnie mnie urządziłaś! — burknął Adam. — Teraz muszę się tłumaczyć przed Bogiem.

— Bo i poco się skryłeś? Bóg jest zdziwiony. Nigdy tego przed nim nie czyniłam.

— Ech! bo co ty wiesz! — brzmiała lekceważąco odpowiedź.

Adam znał wraz z całym rajem zakaz Boży, lecz nie rozmawiając nigdy z wężem, nie wiedział o prawach człowieka. Bał się więc i choć wstydził się przed Hewą, lekko począł trząść się przed karą.

— Wyjdźmy! — radziła Hewa. — Nie rozumiem, dlaczego ty się boisz. Czyżbyś nie wierzył w Boga?

— Wolę odpowiedzieć z ukrycia.

Bóg zawołał w tej chwili po raz wtóry:

— Adamie, dlaczego kryjesz się przedemną? Bogiem twoim?

Wtedy Adam, zapominając, że nazwał Hewę swą niewiastą, towarzyszem, przyjacielem, zawołał na cały raj głosem, jakim następnie wołali uczniacy:

— To nie ja, Panie Boże! O! to nie ja! To Hewa, ta niewiasta, którą stworzyłeś, zerwała owoc z drzewa wiadomości, dała mi go, abym zjadł. Jabym tego nie zrobił, Panie Boże! Wierz mi, że jestem posłuszny Tobie i rozkazom Twoim.

Piorun oburzenia Bożego, wywołany słowami Adama, zagrzmiał nad światem.

Adam, nie rozumiejąc jego znaczenia, odsunął się od Hewy i padł na kolana.

— Wiesz — mówił Bóg — że Hewie wolno czynić w raju, jaka jej wola. A ty — żali tak czyni mąż niewieście, przyjaciel przyjacielowi, jako ty uczyniłeś? Wynijdziesz przeto z raju, wynijdziesz precz na tułaczkę — wołał Bóg.

— Z Hewą? — nieśmiało podniósł głowę Adam i przysunął się do niewiasty.

— Adamie! A cóżeś ty uczynił, by Hewa raj dla ciebie opuścić miała? Hewa pozostanie tutaj!

Zapadła cisza, gdy odszedł od nich Pan. Znękany, zbolały, odepchnięty przez Stwórcę, przywlókł się Adam do Hewy.

— Pomóż! — wyrwał się jęk z jego piersi. — Nie chcę zostać sam, bez ciebie. Daruj, nie daj mi zginąć!

Lecz Hewa milczała i tylko czasem spadały z jej oczu gdyby krople rosy, o których nie wiedział jeszcze, że są to łzy... albowiem płakała po raz pierwszy.

A gdy nadszedł dzień, stanęli u bram raju archaniołowie z mieczami ognistemi, by wygnać Adama.

Jakież jednak było ich zdumienie, gdy ujrzeli, iż wraz z nim idzie Hewa.

I skłoniwszy przed nią swe płomieniste miecze, rzekli:

— O Hewo! azaż nie powiedział Pan, że zostaniesz z nami w raju?

— O Hewo! co czynisz? — zawołał wąż i zatrwożony, skrzydłami zaszumiał posępnie na pożegnanie.

— Idę na wygnanie z Adamem, bo przecież rzekł Bóg, że wola moja — czynić jako chcę.

— Władzy się wyrzekasz? Raju?

— Nie mogę zostawić go samego!

— A wieszli, co uczyni Adam z tobą poza rajem? Zważ, iż tam rozpocznie się jego panowanie.

Hewa chciała coś odpowiedzieć, Adam wszelako szarpnął ją za rękę i syknął:

— Nie pozwalam ci rozmawiać z wężem!

Bóg, patrząc ze swego tronu z dumą na Hewę, rzekł do węża:

— Wynijdź za nimi! Będziesz pełzał po ziemi, aby nie zapomniała o krzywdzie, jaką wyrządził Adam jej i rodowi ludzkiemu.

— A gdy zbyt wielce zaciąży nad nią siła Adama, zjaw się przed nią, by zrozumiała, iż posłannictwem jej jest dokończyć dzieło moje: ulepszyć Adama. Wówczas bowiem znajdzie drogę powrotną do raju dla siebie i dla Adama. A wówczas także skrzydła twoje wyrosną!

— — — — — — — — —

— O Hewo! Kiedyż zaszumią z powrotem skrzydła wężowe?

...turalnego kontaktu z Rosją, a mostem, wiążącym Rosję i Czechy, ma być Małopolska Wschodnia. — Dopóki Słowaczyzna nie odzyska niepodległości, nad Polską będzie wisieć wiecznie, jak miecz Damoklesowy, groźba porozumienia czesko-rosyjskiego kosztem Polski.

Takie poglądy rozwinęli tutaj przedstawiciele niepodległościowego ruchu słowackiego.

My jednak ta sprawa i stronę odwrotną, o czem pisze p. J. Kurnatowski w ostatnim „Tygodniku Polskim". Oto jego słowa, które powtarzamy na założenie odpowiedzialność ich autora:

„Dziś — wbrew wszystkiemu, co się u nas w tej sprawie mówi i pisze — Słowacy są wolni. W Św. Marcinie i Turczańskim ogromny gmach „Maticy Słowieńskiej", skonfiskowany przez Węgrów, został zwrócony tej instytucji, która pod energicznem kierownictwem pp. Krecsmerego i Szkultetiego świetnie się rozwija, liczy około stu oddziałów, rozrzuconych po kraju, wydaje książki i pisma, organizuje biblioteki, czytelnie, kursa — słowem prowadzi bardzo intensywną akcję w duchu czysto narodowo-kulturalnym, stojąc na gruncie apolitycznym i wyznaniowym. Księża katoliccy, więc i osady katolickie również interesują się „Maticą" i popierają ją. Ewangelicy, którzy opiera się ona głównie na ludności protestanckiej. Św. Marcin posiada, oprócz „Maticy", dwie wielkie instytucje narodowe, a mianowicie Muzeum etnograficzno-przyrodnicze i Dom ludowy. Pod względem politycznym Św. Marcin Turczański jest ośrodkiem stronnictwa narodowego, które dąży do osiągnięcia autonomji w związku z Czechami.

W Bratislavie (Preszburgu), stolicy kraju i jednocześnie głównem mieście niesłychanie żyznej, dymiącej winem i pszenicą Słowacji naddunajskiej, koncentruje się nowe instytucje gospodarcze zakrojone na wielką skalę, a więc przedsiębiorstwa Związku „Słowackie Związki Gospodarcze" rolnych z olbrzymiemi składami maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i t. p., następnie kilka wielkich banków słowackich, założonych dla popierania włościaństwa. Tam powstał również nowy uniwersytet słowacki, kilka gimnazjów, pism i poważny miesięcznik naukowo-literacki, redagowany przez dra Stavika. Podkreślam, że językiem tych wszystkich podstawowych, obliczonych na dalszą przyszłość instytucyj, jest język słowacki.

W Bratislavie ma swoją główną siedzibę stronnictwo agrarno-republikańskie, coś w rodzaju naszych piastowców, o dużo wyższym poziomie intelektualno-etycznym. Kierownicy tego stronnictwa są jednocześnie głównemi sprężynami ruchów słowackich instytucyj bratysławskich. W stronnictwie tem przeważa przeświadczenie, że zupełna i natychmiastowa autonomja Słowacji byłaby niekorzystną dla ludu słowackiego, a to z tego względu, że węgierscy właściciele i dzierżawcy ziemscy, oraz miejska ludność węgiersko-niemiecko-żydowska osiągnęłaby znaczne wpływy w autonomicznym sejmie słowackim, z krzywdą rdzennego ludu słowackiego. Dotąd burżuazję słowacką reprezentuje kilku większych właścicieli ziemskich i kilku fabrykantów ze Św. Mikulasza Liptowskiego. Sejm słowacki w tej chwili z łatwością mógłby się stać narzędziem cudzoziemskich kapitalistów. Poza tem wszystko, co lud słowacki może obecnie zdobyć, to właśnie on. W szkolnictwie większa część książek i podręczników szkolnych napisali po słowacku Czesi, wobec braku inteligencji słowackiej. Urzędy, o ile możności, są obsadzane przez Słowaków, n. p. wszyscy żupanowie (wojewodowie) są Słowacy, a i większość urzędników administracyjnych i sądowych jest słowacka. Inteligencja słowacka z dyplomami uniwersyteckiemi składa się w tej chwili z jakichś czterystu osób, z których trzy czwarte, to protestanci z rodzin pastorskich, wzajemnie z sobą skoligaceni. Ci ludzie, siłą rzeczy, jako jedyna inteligencja słowacka, rządzą krajem, lecz i oni nie stoją na gruncie wyznaniowym i inteligencja katolicka w miarę tego, jak się wytwarza, obejmuje również stanowiska. Jednym z organizatorów Targów Wschodnich w Bratysławie obok protestantów jest katolicki ksiądz Kolisek.

Rola Polaków nie polega bynajmniej na wtrącaniu się w wewnętrzne stosunki słowackie i na wpływaniu na nie w tym lub innym kierunku. Powinniśmy jedynie wiedzieć, że znaczna większość narodu słowackiego stoi na gruncie przymierza czesko-słowackiego, że obecny stosunek Czech do Słowacji żadną miarą nie może być podciągnięty pod pojęcie ucisku i gwałtu, i wreszcie, że inteligencja słowacka, o ile nie pragnie naszych wskazówek politycznych, o tyle chce wejść z nami w stosunki kulturalne, naukowe i artystyczne. Wobec ogromnej bliskości językowej, całe piśmiennictwo polskie jest dla Słowaków dostępne i oni chcą z niego korzystać. Dajmy im więc to, czego pragną, i nie usiłujmy pomagać tam, gdzie nikt naszej pomocy nie potrzebuje".

Listy z prowincji

Tarnów, 8 września.

(Drożyzna. — „Ten, którego biją po twarzy").

Mimo pięknych w całem tego słowa znaczeniu zbiorów w powiecie tarnowskim, drożyzna szaleje w zawrotnej szrabandzie. Zaczynając od zboża i mąki, wszystkie towary skaczą w cenie z godziny na godzinę. W ostatnich dopiero dniach pszenica spadła na 22.000 Mkp. za 1 q., mimo to mąka w sklepach dochodzi 600 Mkp. za 1 kg. Bardzo często tego chleba nawet dostać nie można, zależnie od humoru panów piekarzy. Rzeźnicy również mają zmienne humory, to też mieliśmy kilkodniowy strajk, w czasie którego od mięsa, zaś wieprzowinę kupić nie można było. Jeżeli zaś jatki są otwarte, to spożywcy muszą przy kupnie mięsa brać wszystko na dokładkę, która dochodzi połowy zakupowanego towaru. Bo oprócz kości, które jeszcze są przydatne na rosół, otrzymuje się kawałki wątroby, płuc, różne nieprzydatne flaki, zęby, kawałki szczęki etc. Tasama drożyzna dotyczy prawie wszystkich towarów codziennego użytku, nie wyłączając tytoniu i papierosów, których konsument dostać nie może, ale w zamian każdy kelner służy gościowi za bajeczne ceny. I to się dzieje pod okiem władz.

W restauracjach nie lepiej. Ceny bez powodu podnosi się codziennie. Dzisiaj mały kieliszek wódki płacisz 50 Mkp., jutro już 70 Mkp. I co za wódka!? Z wyjątkiem nielicznych handlów, wszędzie, nie wyłączając restauracyj, mających pretensje do pierwszorzędnych, podają do picia wstrętne ciecze, szkodliwe zdrowiu. Na piwo może sobie pozwolić bogaty człowiek. Potrawy podaje się obrzydliwe, bo właściciele wiedzą, że potulny gość wszystko zje. Za kawałeczek chleba płacisz 25 Mkp., jeżeli płyn bez smaku i zapachu, zwany zupą, pragniesz z pomocą maggi uprzyjemnić dla podniebienia, płacisz za tych parę kropli osobno 60 Mkp. O ochłapach, zwanych szumnie pieczenią cielęcą, czy wołową, lepiej nie mówić. Zdaje się, że Tarnowianie żyją jak gdyby poza prawem, bo za drogie pieniądze otrzymują rzeczy szkodliwe dla zdrowia. I znać się jeszcze, że wbrew zakazowi w prohibicji w soboty i niedziele przestrzega się skrupulatnie przy pomocy aparatu policyjnego, a tymczasem tosamo władze pozwalają truć ludzi potrawami i napojami. Apelujemy przeto do władz kompetentnych, aby jakąś taką opieką otoczyły konsumentów i nie dopuszczały do tego, by w niektórych lokalach za potworne ceny ludzie truć śmiały.

Staraniem bardzo ruchliwej firmy Sedena zjechał do naszego miasta teatr Siekierzyńskiego, który na scenie „Sokoła I." wystawił głośną sztukę Andrejewa pod tytułem: „Ten, którego biją po twarzy". Rolę tytułową po mistrzowsku odtworzył p. Nowacki, artysta teatru „Bagatela", przyjmowany wprost owacyjnie przez publiczność tarnowską. Z innych ról należy silnie podkreślić rolę Consueli, zagraną z wielkim wdziękiem przez p. Kubańską. Rola powyższa została konsekwentnie przeprowadzona od pierwszej do ostatniej sceny. Widownia była przepełniona.

† Jan Zawiejski

Kraków, 13 września.

Polska sztuka architektoniczna poniosła niepowetowaną stratę. Wczoraj w południe zmarł w Krakowie po dłuższej chorobie znany w szerokich kołach obywatelstwa krakowskiego artysta-architekt Jan Zawiejski, starszy radca budownictwa miejskiego, b. profesor Wyższej szkoły przemysłowej, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli architektury polskiej.

Urodzony w r. 1854 w Krakowie, syn znanej i szanowanej w kołach obywatelskich Krakowa, rodziny kupieckiej, po ukończeniu gimn. św. Anny w Krakowie kształcił się na politechnice w Monachjum i Wiedniu, gdzie następnie praktykował w słynnem biurze bar. Ferstela, gdzie był współpracownikiem planów na gmach uniwersytetu wiedeńskiego. Studja swe uzupełnił śp. Zawiejski podróżami do Włoch i Niemiec. Pierwszem jego dziełem po powrocie do kraju był Dom zdrojowy oraz kościół w Krynicy, następnie brał udział w licznych międzynarodowych konkursach na budowle krajowe, a m. in. na budowę Sejmu we Lwowie, z większych budowli rodzimych — jego dziełem Kasy Oszczędności we Lwowie i inne. Wszystkie powyższe projekta i budowle były wszelako przygotowaniem do największego i najpiękniejszego dzieła Zawiejskiego, które wsławiło imię jego w Polsce, do budowy gmachu Teatru miejskiego w Krakowie, otwartego w dniu 21 października 1893 r.

W dwa lata później zrezygnował Zawiejski z posady profesora wyższej szkoły przemysłowej i przeniósłszy się do Wiednia, rzucił się w wir gorączkowej pracy zawodowej: Najcelniejszemi z tego okresu były projekty konkursowe na Muzea techniczno-przemysłowe w Krakowie i we Lwowie oraz projekt na pawilon wiedeński na wystawę paryską z r. 1900. W tym też czasie prasa wiedeńska wrogo wystąpiła przeciw Zawiejskiemu za ostrą krytykę urządzeń bezpieczeństwa w operze wiedeńskiej, skutkiem której było zamknięcie sal redutowych dla zabaw publicznych. Z tego też czasu datuje się świetny projekt monumentalnego wodotrysku pod nazwą »Chateau d'eau«, wykonanego dla Paryża. Projekt ten obudził niezwykłe zainteresowanie śmiałością i gigantycznością pomysłu, mogącego być porównanym z pomysłem twórcy wieży Eiffla. W r. 1900 nie mogąc wytrzymać we wrogiej dla siebie atmosferze wiedeńskich kół fachowych, powrócił Zawiejski do Krakowa i wstąpił do służby miejskiej, mianowany kolejno architektem miasta, radcą a wreszcie naczelnikiem budownictwa miejskiego.

Od chwili podjęcia pracy w urzędzie budownictwa miejskiego, cały wysiłek wiedzy swej fachowej i talentu oddał Zawiejski niemal wyłącznie na usługi rodzinnego miasta. Projektuje cały szereg ważnych i wielkich rozmiarami gmachów publicznych miejskich, które są jego dziełem i mają wybitne piętno indywidualizmu swego twórcy w pomyśle i wykonaniu. Tu należy gmach Akademji handlowej, 14 budynków nowych szkół miejskich, przebudowa domostw obok kościoła św. Idziego i cały szereg pięknych budowli prywatnych. Ostatniem dziełem, które zakończyło szereg świetnych sukcesów fachowych Zawiejskiego było odznaczenie I nagrodą jego pięknego projektu na gmach Pocztowej Kasy Oszczędności w Krakowie, i projekt na budowę Akademji górniczej w Krakowie.

Ze śmiercią Zawiejskiego schodzi do grobu jeden z wybitnych twórców i przedstawicieli nowoczesnego stylu w budownictwie, pełen inwencji i polotu, umiejący łączyć artystyczne piękno z wygodą, komfortem i estetyczną linją rysunku.

W życiu prywatnem, jeden z najweselszych i najdowcipniejszych ludzi cieszył się w szerokich kołach Krakowa wyjątkową popularnością i sympatją. Przed kilku miesiącami zapadł na ciężką chorobę wewnętrzną, która szybko strawiła jego organizm. Ulgę znaczną przyniósł mu pobyt w umiłowanej Krynicy. Nagły krwotok wewnętrzny położył wczoraj kres jego życiu, które pozostawiło po sobie w dorobku kultury narodowej piękną i trwałą kartę. **W. Pr.**

Pogrzeb śp. Zawiejskiego odbędzie się we czwartek o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Łobzowskiej. Pochód żałobny zatrzyma się przed teatrem im. J. Słowackiego, gdzie dyrektor Trzciński wygłosi żałobne przemówienie.

Pogrzeb lotnika

Kraków, 13 września.

Wczoraj przed godziną 4 po południu, w chwili, kiedy ze szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej miał wyruszyć orszak pogrzebowy ze zwłokami 25-letniego pilota śp. Józefa Burnagla, który zginął tragiczną śmiercią na lotnisku w Rakowicach, ogromne tłumy publiczności zgromadziły się przed placem szpitala, by oddać zmarłemu ostatnią posługę. O godz. 4 rozległy się dźwięki marsza żałobnego i kondukt ruszył, poprzedzony przez oficera i oddział lotników w hełmach szturmowych. Za postępującą dalej orkiestrą wojskową niesiono na śmigach aeroplanowych liczne wieńce z żywych kwiatów, których szarfy trzymały delegacje wojskowe. Za postępującą drugą orkiestrą wojskową szedł żołnierz z krzyżem i kapelan wojskowy, prowadzący kondukt, poczem posuwał się rydwan z kadłuba samolotu, zaprzężony w trzy czarne konie z wysoko umieszczoną w górze trumną ze zwłokami śp. Józefa Burnagla. Na trumnie umieszczono hełm lotniczy.

Za karawanem szła rodzina zmarłego oraz korpus oficerski lotników wśród olbrzymich tłumów ludności. Koniec pochodu zamykał oddział piechoty. Orszak żałobny posuwał się z trudem wśród nieprzejrzanych tłumów, ustawionych po obu stronach ulic aż do samych wrót cmentarza rakowickiego. Gdy zwłoki lotnika składano do mogiły, wysoko w górze krążyły nad cmentarzem samoloty.

KRONIKA

Kraków, 13 września.

MIANOWANIE JEN. OSIŃSKIEGO. „Kurjer Warszawski" donosi, że były dowódca okręgu krakowskiego jenerał Aleksander Osiński mianowany został szefem administracji ministerstwa wojny.

GOŚCIE ZAGRANICZNI W KRAKOWIE. Do inspektoratu armji w Krakowie telegrafował pułkownik Takoushi, wojskowy attache japoński w Berlinie, że przyjedzie na jeden dzień do Krakowa w drodze do Warszawy.

Do Krakowa przyjeżdża członek zagraniczny Polskiej Akademji Umiejętności, profesor uniwersytetu w Lejdzie Van Wijk. Imieniem wojewody krakowskiego powita gościa starosta dr Bal.

Do Krakowa przyjechała lady Tyrell, żona wysokiego urzędnika M. S. Z., angielskiego referenta sprawy polskiej na konferencji pokojowej. Pan Tyrrell był rzecznikiem Polski w sprawie Gdańska. Lady Tyrrell jest siostrą znanego profesora uniwersytetu oxfordzkiego, Franciszka Fortecue Urquhart z rodziny dziedzicznie związanej z Polską. Pani Tyrrell zamieszkała w pałacu pp. Potockich przy ul. Brackiej. We wtorek na cześć gościa odbył się objad u rotm. Pusłowskiego, adjutanta jen. Szeptyckiego.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ. Celem ułożenia programu przyjęcia młodzieży francuskiej, która zjeżdża do Krakowa 16 bm. w sobotę, ukonstytuował się w Krakowie specjalny komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich sfer obywatelstwa krakowskiego. Komitet odbył wczoraj posiedzenie i uchwalił program przyjęcia wycieczki. Na dworcu powitają gości delegacje młodzieży zakładów naukowych Krakowa oraz oddziały harcerzy i skautów. W skład wycieczki wchodzi 110 uczniów i 8 profesorów.

ZAPIS NA AKADEMJĘ UMIEJĘTNOŚCI. — Zmarły dnia 6 września br. w Krakowie obywatel ziemski śp. Władysław Fedorowicz, zapisał swe majątki ziemskie Krzeczowice z Bóbrką (pow. przeworski), oraz Krowicę z Cestynią (pow. cieszanowski), nadto pewne papiery i przedmioty wartościowe Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie z tem zastrzeżeniem, że cały ten majątek po wieczne czasy stanowić będzie oddzielnie administrowaną całość jako fundusz im. Władysława Józefa Fedorowicza herbu Oginiec. Czysty dochód z funduszu ma być użyty na stypendja dla młodych ludzi, poświęcających się nauce rolnictwa i studjom leśnictwa, częścią na wydawnictwa z zakresu agronomji i leśnictwa i na nagrody dla specjalnie zasłużonych czy to autorów, czy studentów z tego zakresu. Spadek ten obciążony został pewnemi legatami w pieniądzach i objektach na korzyść rodziny zmarłego, jego służby, na rzecz Wawelu i Muzeum Narodowego w Krakowie i pewnemi zapisami dla ubogich i instytucyj dobroczynnych.

O SANACJĘ STOSUNKÓW POCZTOWYCH W OKRĘGU KRAKOWSKIM. Ciągle dochodzą nas skargi na fatalne funkcjonowanie naszej poczty. Znany nam n. p. fakt, że list, nadany, jako „polecony express" w Zakopanem, został doręczony adresatowi w Krakowie dopiero w czwartym dniu (wcale nie w dniach strajkowych i przy dobrym adresie). Listy, wrzucone w śródmieściu, a adresowane n. p. do dalszych dzielnic w Krakowie, przychodzą w trzecim dniu i t. d. Wszak to trochę za długo.

W sprawie tej zwróciła się krakowska Izba handlowa i przemysłowa do tutejszej dyrekcji poczt. Również stosunki, panujące obecnie w głównym urzędzie pocztowym w Krakowie przy nadawaniu listów poleconych, dające powód do uzasadnionych żalów publiczności, skłoniły Izbę do wystosowania do dyrekcji poczt i telegrafów zażalenia, w którem wskazano na brak odpowiedniej ilości urzędników, przyjmujących listy polecone w tym urzędzie i spowodowany tem powolny bieg urzędowania przy znacznej ilości interesentów, szczególnie w porze wieczornej.

Izba zwróciła się do dyrekcji o wydanie zarządzeń, któreby przyczyniły się do sanacji tych stosunków, narażających publiczność, a zwłaszcza sfery handlowe i przemysłowe na liczne przykrości i niepotrzebne koszta w razie nadawania listów za dodatkową opłatą w godzinach poza urzędowych.

ZBRODNIA NA TLE MIŁOSNEM. Onegdaj wieczorem rozegrał się w Kocmyrzowie pod Krakowem niezwykły dramat na tle zawiedzionej miłości. W czasie, gdy rodzina Kozika, tamtejszego gospodarza siedziała przy wieczerzy, nagle z za okna padł strzał rewolwerowy, który ugodził śmiertelnie w głowę Marję Kozikównę. Obecni zauważyli równocześnie stojącego we framudze okna 24-letniego Stefana Habera z Krakowa, który niebawem zmierzył po raz drugi do narzeczonego Kozikówny, Pazdalskiego, lecz chybił, gdyż kula przeszyła tylko rękaw ubrania Pazdalskiego. Haber zbiegł i dopiero w 2 godziny potem aresztowano go na stacji Grzegórzki w Krakowie. Według zeznań Habera była to ze strony jego zemsta za to, że Kozikówna porzuciła go, zaręczając się z Pazdalskim. Habera odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie, gdzie będzie odpowiadał za skrytobójcze morderstwo.

OTRUCIE. Przed kilku dniami zasłabła nagle Anna Struzik, zamieszkała w Rybnej koło Liszek. W kilka godzin potem wśród strasznych boleści Struzikowa zmarła. Przeprowadzona sekcja zwłok w zakładzie medycyny sądowej w Krakowie wykazała, że Struzikowa została otrutą preparatami, służącemi do trucia szczurów. Śledztwo policyjne ustaliło, że Struzikową otruła jej córka, 22-letnia Franciszka Hylowa, znana w okolicy złodziejka. Zemściła się ona na matce za to, że ta napominała ją, by zmieniła tryb życia. Zbrodniarkę odstawiono do więzień w Krakowie.

WIELKA KRADZIEŻ. Przed kilku dniami do mieszkania Andrzeja Żydka obok folwarku Trynitatis pod Bochnią, włamali się nieznani sprawcy i skradli 3 amerykańskie kufry, które rozbili za stodołą. Zabrali oni 1600 dolarów oraz zupełnie nową garderobę męską i damską, biżuterję, itd. Szkoda wynosi około 7 miljonów marek, prócz podanych dolarów w gotówce. Dochodzenia w toku.

Z kraju i ze świata

DZIENNIKARZE JUGOSŁOWIAŃSCY W WARSZAWIE. Do Warszawy przybyła dnia 12 bm. wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich. Członków wycieczki podejmował Syndykat dziennikarzy warszawskich w hotelu Europejskim. O godz. 5 po południu dziennikarzy jugosłowiańskich przyjął w Belwederze Naczelnik państwa, a o godz. 6 wieczorem odbyło się przyjęcie w poselstwie jugosłowiańskiem.

BUDOWA PORTU W GDYNI. Wobec wielokrotnych mylnych informacyj w prasie o przerwie budowy portu w Gdyni, ministerstwo przemysłu i handlu nadesłało do „Kurjera Porannego" następujące wyjaśnienie:

Budowy portu w Gdyni nie przerywa się. Wprawdzie kredyt na rok 1922 przeznaczony już wyczerpano, a również i sumy udzielone [illegible] sejmową Komisję budżetową są na [illegible] wobec wzrostu drożyzny, ale ministerstwo przemysłu i handlu robi starania o dalsze dodatkowe kredyty. Rząd nie zamierza przerywać budowy, czego dowodzi fakt przyjęcia przez Radę ministrów wniosku ministerstwa przemysłu i handlu o budowie portu w Gdyni i upoważnienie go do wniesienia wniosku tego do Sejmu ustawodawczego.

ZJAZD CZŁONKÓW ZAWODOWEGO WIELKIEGO PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO odbył się we Lwowie 12 bm. Przybyło 50 uczestników z całej Polski.

ZJAZD RESTAURATORÓW, KAWIARZY I HOTELARZY. Ze Lwowa telefonują nam: Przez dwa dni odbywał się we Lwowie zjazd restauratorów i kawiarzy z całej Polski. Uchwalono stworzyć centralny Związek zrzeszeń gospodnio-restauracyjnych z siedzibą w Warszawie, oraz rezolucję, zwracającą uwagę rządu i Sejmu na konieczność objęcia hoteli specjalnym dodatkiem do ustawy o ochronie lokatorów. Wkońcu uchwalono jednomyślną akcję w sprawie wyborów i przyłączenie się do programu zjednoczenia mieszczańskiego.

64 OBROŃCÓW W PROCESIE FEDAKA. Lista obrońców w procesie Fedaka powiększa się ciągle, do wczoraj dosięgła cyfry 64. Do obrony Fedaka zgłosił się też ojciec jego, adwokat dr. Stefan Fedak, który przed kilku miesiącami był aresztowany pod zarzutem współudziału w warcholskich knowaniach młodzieńców ukraińskich lecz dla braku konkretnych dowodów został uwolniony. Rozprawa rozpocznie się 18 bm. i potrwać ma 12 dni.

PROGNOZA NA ŚRODĘ. Przeważnie pochmurno, opady, chłodniej.

TEATRY KRAKOWSKIE

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę 13 bm. wspaniała operetka L. Falla „Róża Stambułu" z występem gościnnym pp. E. Krajewskiej i H. Millera. Nadto w przedstawieniu biorą udział: pp. Kramusowa, Żelska, Minowicz, Sonowski i inni. Tańce i ewolucje układu baletmistrza E. Koszutskiego. W akcie II „Taniec wschodni" odtańczą pp. Z. Faliszewska i E. Koszutski. Dyryguje kapelmistrz p. Szczepański. Jutro we czwartek 14 bm. „Straszny dwór", którego premjera odbyła się przy wyprzedanej sali. W piątek 15 bm. „Róża Stambułu".

Z dziejów pierwszego dziennika polskiego

Żyjemy w czasach, kiedy prasę chrzci się mianem »potężnego mocarstwa«, które bez armat i aparatu państwowego rządzi światem, a jednak, mało kto z Polaków nawet inteligentnych wie o tem, kto był ten śmiałek, który u nas założył pierwszą gazetę dawno, dawno temu, bo już w roku Pańskim 1661.

Kto był twórcą tej polskiej pierwszej gazety? Był nim Aleksander Gorczyn, księgarz krakowski, ruchliwy, przedsiębiorczy, światły i gorąco po obywatelsku czujący. A przytem typowy »nowinkarz«, umiejący przedziwnie pomysłowo zdobywać nowinki i opowiadać je. Gorczyn zanim się zdecydował na wydawanie gazety stale wychodzącej, przeszedł przez okres długi wahań i namysłu. Wkońcu jednak przyszedł do przekonania, że po okresie istnienia blisko dwuwiekowego prasy ulotnej *) czas nadszedł i dla pracy dziennikarskiej, bo wszędzie tak bywało.

Umocniwszy się w wierze, że to, co nazywamy dzisiaj ewolucją, wszędzie jednaką kroczy drogą, począł Gorczyn skrzętnie a wytrwale gromadzić materjał dziennikarski i skupiać koło siebie grono współpracowników, przeważnie korespondentów. Jako wykształcony księgarz, miał duże, rozległe stosunki i to rzucił na szalę powodzenia przyszłego swego pisma.

Dnia 3 stycznia 1661 r. za panowania króla Jana Kazimierza, w redakcji, położonej w pobliżu kościoła św. Wojciecha w Krakowie, wyszedł pierwszy numer tego pisma, mającego być ziarnem gorczycznem z przypowieści ewangelicznej, które się w wielkie drzewo o rozłożystych konarach w przyszłości rozrosnąć miało. Ponieważ na języku ówczesnym znać bardzo silnie wpływy francuskie, a prasa o tyle jest warta o ile jest wiernem odbiciem chwili, więc i tytuł pisma jest z francuskiego świata zapożyczony, a tam znów dostał się on dzięki wpływom klasycznym.

Pełny tytuł tej pierwszej polskiej gazety z zachowaniem ówczesnej pisowni podajemy: »Merkuriusz Polski ordynaryjny, dzieje wszystkiego świata w sobie zawierający dla informacyi pospolitey«.

Pismo zapoczątkowane przez rzutkiego księgarza krakowskiego było tygodnikiem o zmiennej objętości od 4—8 kartek druku liczącem, czasem nawet więcej, zwykłego wówczas 4 go formatu, druk miało gotycki, styl rzecz prosta, zarażony chorobą wieku, a więc naszpikowane było suto makaronizmami. Pierwszy numer zawiera przedmowę redakcji, ujętą w formę indywidualnej apostrofy Gorczyna pod adresem czytelników wypowiedzianą:

»Nienaganną lubo nową rzecz dotąd w Polsce przedsiębiorę, gdym umyślił wieku teraźniejszego wiadomości przykładem obcych narodów, co tydzień do druku podawać, o ile zdolność moia zniesie, informować doskonale co się godnego wiedzenia, tak w ojczyźnie iako y po świecie wszystkim a mianowicie w Europie y Chrześciańskie dzieie, rozumiąc, że tą pracą moią (nietylko curiosis et politoribus ingeniis) wygodzę y usłużę, y coraz do uznania y uwagi rzeczy wielkich ad prudentiam civilem, ad consilia solida capienda, takimi wiadomościami drogę utworzę ale i t. d. i t. d.«.

Mamy też tam i wzmiankę o Opatrzności i oddanie Jej w opiekę nowemu w piśmiennictwie polskiem przedsięwzięcia.

Pierwszy numer pisma zawierał treść zwartą i jednolitą, gdyż poświęcony był opisowi »stanu Europy«. W następnych numerach pisma widzimy krótkie kronikarskie notatki: z Madrytu, Paryża, Rzymu i t. p.

»Merkurjusz Polski«, choć w pierwszym numerze miał barwę nieco kosmopolityczną, bo miast o rodzimych stosunkach, mówił o położeniu Europy, zabiera głos żywotny w sprawach krajowych *), a z tonu, jakim o tem pisze, łacno wywnioskować można, że go sprawy krajowe bardzo żywo obchodzą.

I tak: już w numerze 5-tym spotykamy rzecz bardzo na owe czasy aktualną i palącą, bo »listy chama do króla polskiego«. Inny numer zawiera znów szczegółowy i dla polskiej ówczesnej polityki zagranicznej ciekawy opis posiedzeń sejmu siedmiogrodzkiego. Prowadzenie pisma perjodycznego utrudnia Gorczynowi w wysokim stopniu fatalny stan komunikacji, owe sławne »polskie drogi«, »polskie mosty« oraz liche poczty, które powodowały długie opóźnienia numerów pisma.

Z początku »Merkuriusz« jak każda nowość u nas, budzi ciekawość i pociąga tak, że z powodzeniem wytrzymuje on konkurencje z »pismami ulotnemi« i »gazetami pisanemi«; do powodzenia tego przyczyniają się także i okoliczności zewnętrzne, bardzo sprzyjające, a mianowicie: dłuższa obecność dworu królewskiego w Krakowie.

Tak się bowiem dla młodego pisma szczęśliwie złożyło, że król Jan Kazimierz po zawarciu traktatu z Chmielnickim, zjechał wtedy z dworem na czas dłuższy do stolicy Jagiellonów.

Przez kraj cały po burzliwym i krwawym okresie »ognia i miecza«, powiał łagodny a upragniony dech pokoju przelotnego zresztą, ale niemniej skwapliwie powitanego, który to pokój przyczynił się do zbudzenia tętna dość ożywionego umysłowego ruchu.

Taka zmiana nader korzystnie odbiła się na początkowem istnieniu pisma.

Jak dalece pobyt dworu królewskiego w Krakowie wpłynął dodatnio na ożywienie ruchu umysłowego tamże, posłużyć może przykład następujący:

Oto, gdy interesy państwa powołują króla do Warszawy, wyjazd dworu królewskiego tak poważnie podrywa byt młodego pisma, że skłania to ruchliwego redaktora do przerzucenia się także z Krakowa do Warszawy.

Jednakże niewiele na tem zyskuje, bo te przenosiny do Warszawy przypadają już na początek tego zastoju umysłowego i apatji w jaką zwolna niby w grzęskie bagnisko pogrąża się ówczesne społeczeństwo polskie po dopaleniu się ostatnich łun złotego wieku.

Gorczyn — jak na rzetelnego pioniera przystało — pragnie przezwyciężyć ten bierny opór ciemnego otoczenia, z wytrwałością ideowca walczy z nim, rzuca na szalę swą wiedzę, pracę, wielkie agitacyjne uzdolnienie, wreszcie całe swoje mienie, a nawet, wierząc w ostateczny triumf zapoczątkowanego w tak trudnych warunkach pisma, zaczyna dla przedłużenia jego istnienia zaciągać długi, przerzuca znów po jakimś czasie redakcję pisma do Krakowa.

Tam następuje przepowszedni koniec śmiałego pioniera publicystyki polskiej, bo wierzyciele urządzają pościg za zadłużonym redaktorem i na mocy wyroku sądowego, uzyskują osadzenie Gorczyna w więzieniu za długi.

Po jakimś czasie z więziennej przymusowej bezczynności, strasznej do zniesienia dla natur przedsiębiorczych i bujnych — uwalnia go filantropijne stowarzyszenie: swobody jednak niedługo już używa, bo po wyjściu z więziennego lochu, szlachetny marzyciel, widząc gruzy swego gorąco umiłowanego dzieła — umiera wkrótce w nędzy.

Los tragiczny pierwszego publicysty polskiego powoduje upadek »Merkuriusza« i na całe dziesiątki lat odstrasza naśladowców od podejmowania w Polsce 17 wieku wydawania stałego pisma.

Minie lat 60 i po epoce mroku pojawią się zorze tej epoki, co nam wydała reformatora szkolnictwa narodowego, Pijara, Stanisława Konarskiego. Oto, w roku 1729 pojawi się druga podstawa dziennikarstwa polskiego. Powstaje »Kurjer Polski«, redagowany przez światłych księży Pijarów, i ten już nie upadnie.

»Merkuriusz Polski« powołany do życia twórczą, światłą wolą jednostki, redagowany przez nią w niezmiernie trudnych warunkach przez lat 7, przypieczętowany jej bohaterskiemi wysiłkami, jej nędzą »hardą i górną«, jej śmiercią przedwczesną, stanowi piękną gwiazdę przewodnią dla ideowej publicystyki polskiej po wsze czasy. Wszyscy dostojni publicyści mają prawo być dumni z takiego poprzednika.

*) Od XV. wieku pojawiały się już u nas różne pisma ulotne, a więc: „awizy", „nowiny", a nawet „gazety pisane".

*) Dla omawiania ważnych spraw krajowych Gorczyn wydawał numery „ekstraordynaryjne".

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i jutro „Świt, dzień i noc", komedja w trzech aktach D. Nicodemiego. W najbliższą sobotę daną będzie „Kobieta, która zabiła" po cenach o 50% zniżonych.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 13 bm.: »Jutro pogoda«.
Czwartek, 14 bm.: »Jutro pogoda«.
Piątek, 15 bm.: »Odludki i poeta« i »Mąż i żona«.
Sobota, 16 bm.: »Jutro pogoda«.
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Drugi mąż«; wieczorem »Odludki i poeta« i »Mąż i żona«.

TEATR »OPERA i OPERETKA«:

Środa, 13 bm.: »Róża Stambułu«.
Czwartek, 14 bm.: »Strażny dwór«.

TEATR »BAGATELA«.

Środa, 13 bm.: »Świt, dzień i noc«.
Czwartek, 14 bm.: »Świt, dzień i noc«.
Piątek, 15 bm.: »Świt, dzień i noc«.

Z sali sądowej

Kraków, 13 września.

SKAZANI ZA KRADZIEŻ W MAGAZYNACH.

Wczoraj przed krakowskim sądem wojskowym stawali szeregowcy 2 p. szwoleżerów w Bielsku, a to Alfons Schultz, Jan Papiernik, Tomasz Kosior, Józef Sawicki, Józef Piniecki, Marcin Lenart i Jan Folnarczyk, wszyscy oskarżeni o kradzież przeróżnych rzeczy wojskowych, złożonych w magazynach zarządu wojskowego w Bielsku. Kradzieży tej dopuścili się oni w czerwcu 1921 r. Szkodę, jaką wskutek tego poniósł skarb wojskowy, wynosi 124.500 mp.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Alf. Schultza i Papiernika, każdego na 15 miesięcy więzienia, Kosiora i Sawickiego na 16 miesięcy, pozostałych zaś na 8 miesięcy.

ZABÓJSTWO NA POGRANICZU.

Wczoraj, również w sądzie wojskowym, rozegrał się epilog znanej sprawy zabójstwa wieśniaka Niemca przez żołnierza 19 baonu celnego Stanisława Grupe w pasie granicznym na Śląsku cieszyńskim. Po przeprowadzonej rozprawie, Grupę uwolniono od winy i kary, gdyż uznano, że postępowanie Grupy zgodne było z obowiązującemi przepisami wojskowemi. Bronił adw. dr Birnbaum, przewodniczył ppłk. Harasymowicz, oskarżał mjr Juszczak.

Skandale graniczne

„Kurjer Polski" pisze pod powyższym tytułem:

Pewna Amerykanka, córka bardzo wybitnego w życiu publicznem Stanów Zjednoczonych działacza, przyjechała na zaproszenie poselstwa swojego w Warszawie z Niemiec do Polski. Zwiedzenie kraju bardzo ją zajęło i byłaby prawdopodobnie wyniosła od nas jak najlepsze wrażenia, gdyby nie końcowy epizod podróży. Przy wyjeździe przez granicę dwóch naszych celników, co do których w najlepszym razie przypuszczać trzeba, że byli pijani, oświadczyli, że dyplomatyczne wizy podróżniczki „nic ich nie obchodzą" („nic mnie nie obchodzi" jest ulubionym frazesem naszych wytwornych celników i policjantów granicznych), wyrzucili kufry z samochodu na drogę i przeprowadzili rewizję w sposób, który był kombinacją ducha rosyjskiego z pruskiemi formami towarzyskiemi.

Jeden to wypadek z tysiąca. Postanowiliśmy otworzyć osobną rubrykę w naszem piśmie, poświęconą piętnowaniu aktów wszechwładzy granic Polskich. Mamy nadzieję, że przez to zwrócimy uwagę kogo należy, na fakt, że wszelka, najbardziej nawet umiejętnie prowadzona nasza propaganda zagraniczna jest tkaniną Penelopy, którą tkają nasze urzędy w dzień, a prują nasze władze graniczne w nocy. Gdybyż przynajmniej brutalność granicznych organów miała jakikolwiek sens, cel i wartość dla państwa. Wiadomo, że szpiedzy wszelkiego rodzaju mają zawsze dokumenty w największym porządku. — A zresztą, jeśli i porządnemu człowiekowi się zdarzy, że mu nie brak żadnego stempla, ani wizy, to właśnie w takim wypadku oświadczy mu polski celnik, że go to nic nie obchodzi. Samowola naszych organów granicznych dochodzi bowiem do obłędu.

Zapytujemy, czy celnicy, którzy w tak obrażający sposób obeszli się z wyjeżdżającą z Polski Amerykanką, są jeszcze w urzędzie? Powtarzamy swoje „caeterum censeo": dopóki funkcjonarjusz publiczny, po dopuszczeniu się tego rodzaju wybryku nie będzie w ciągu 24 godzin po stwierdzeniu takiego wyrzucony na bruk, dopóty nie będzie u nas ładu, a wysiłki na naszą propagandę będą pieniądzmi, wyrzuconemi w błoto.

Kącik słowiański

SŁOWIAŃSKI REPERTUAR NA SŁOWIAŃSKICH SCENACH NARODOWYCH. Sprawozdania teatrów polskich, czeskich, jugosłowiańskich i bułgarskich za ubiegły sezon 1921/1922 wykazały, że repertuar słowiański na scenach tych teatrów jest nierównomiernie traktowany, a nierzadko twórczość dramatyczna pewnego narodu słowiańskiego z dziwnym uporem stale pomijana bywa w repertuarze innych teatralnych. Pisząc te słowa mamy na myśli jedynie teatry słowiańskie nowych państw narodowych i Bułgarji, gdyż repertuar rosyjski jest stale reprezentowany na wszystkich scenach narodowych Słowian a o ile ze skąpych wiadomości nadchodzących z Rosji stwierdzić mogliśmy, repertuar polski i jugosłowiański jest na tamtejszych scenach sowieckich od czasu do czasu uwzględniany.

Teatr narodowy w Sofji w braku rodzimych utworów w większym stylu skazany jest na repertuar obcy. Ubiegły sezon wykazuje 223 przedstawień, 22 sztuk obcych, a tylko 7 bułgarskich. Z obcych utworów największe powodzenie uzyskał »Hamlet« (32 razy), »Cyrano de Bergerac« (20 razy), »Śmierć Dantona« Büchnera (18 razy), »Judyta« Hebla (10 razy) i »Salome« Wilde'a (10 razy). Z rodzimej wystawiono głównie Wazowa, z młodszych zaś Ostrowskiego oraz utwory poety Michajłowskiego. Repertuaru innych Słowian nie uwzględniono w ubiegłym sezonie.

Teatry jugosłowiańskie (Zagrzeb, Belgrad, Lublana, Osijek, Skoplje) z repertuaru słowiańskiego szczególnie uwzględniły polski. Zagrzeb wystawił: »Ich czworo« i »Pannę Maliczewską« Zapolskiej, »Śnieg« Przybyszewskiego, i »Don Juana« Rittnera. Inne teatry jugosłowiańskie, a w przykładem Zagrzebia odnośnie do nowości polskich, ale niezależnie od Zagrzebia wystawiają także na własną rękę np. teatr w Sarajewie (Konczyńskiego) i Splicie. — Na sezon 1922/23 ogłosił teatr »Narodowy« w Zagrzebiu premjery »Nieboskiej komedji« Krasińskiego, »Przechodnia« Katerwy, »Przedwiośnie« Szukiewicza, »Księgi Hioba« Winawera, wznowienie »Balladyny« Słowackiego oraz premjerę opery Różyckiego »Eros i Psyche«. Teatr w Osieku zapowiada: »Sędziów« Wyspiańskiego, »Moralność pani Dulskiej« Zapolskiej oraz operę »Eros i Psyche«.

Repertuar czeski był słabiej reprezentowany, bułgarskiego zaś wogóle nie uwzględniono, podobnie jak go nie uwzględniono ani na scenach czeskich ani w teatrach polskich. Przyczyny tego zjawiska szukać należy w okoliczności, która samych Bułgarów zmusza do oglądania się na zagranicę, tj. brak większych talentów twórczych na polu dramatu.

Teatry czeskie wystawiły w ubiegłym sezonie Rittnera i Zapolską z repertuaru polskiego, z jugosłowiańskiego Petrovicza, Ogrizovicza i Wojnovića. W każdym razie stosunkowo dobrze była reprezentowana sztuka dramatyczna Polaków i Jugosłowian.

Teatry polskie wystawiły: »R. U. R.«, dramat Czecha K. Čapka (Warszawa), oraz jugosłowiański dramat »O skibę« J. Kosora (Lwów). Podczas gdy »R. U. R.« nie zdobyło sobie powodzenia — na jakie najzupełniej zasłużyło zresztą — z powodu dość mętnej symboliki, ustępującej znacznie w jasności powieści utopijnej Claude Farrera p. t. »Dzieci śmierci«, z którą łączą dziwnie identyczne ideje dramat Čapka i powieść Farrera powstały w równym czasie, w r. 1920), dramat jugosłowiański na scenie lwowskiej zdobył największą liczbę przedstawień w ubiegłym sezonie!

Pisma warszawskie donoszą, że teatr p. Szyffmana ma wyjechać na kilka przedstawień do Pragi czeskiej, czeski zaś teatr p. Krapila i K. Čapka ma zjechać do Warszawy na szereg gościnnych przedstawień. Oby ta impreza faktycznie przyszła do skutku i nie rozwiała się... jak ów projekt wycieczki artystycznej zespołu aktorów polskich z p. Adwentowiczem na czele — do Jugosławji, projekt, który z pewnych względów obalono, nie umiejąc jednak zorganizować »lepszej« imprezy, gdy wszelkie warunki były po temu.

Uderzać nas musi w tem zestawieniu nierównomiernie uwzględnienie repertuaru czeskiego i jugosłowiańskiego w teatrach polskich. O ile pierwszy — dla pewnych powodów — nie może jeszcze być we wszystkich miastach Polski na równi traktowanym z innymi, o tyle drugi mógłby być stanowczo lepiej reprezentowanym na scenach polskich. Teatr »Narodowy« w Zagrzebiu wystawił w ubiegłym sezonie 4 premjery polskie, teatry jugosłowiańskie zaś 6 ogółem, teatry polskie (Lwów) zaledwie 1 sztukę jugosłowiańską. Gdy w ciągu lat 10 dano w Chorwacji 12 premjer polskich, w Polsce od r. 1906 wystawiono 1 dramat i to r. 1922. Teatry jugosłowiańskie wystawiły 37 sztuk polskich, sceny zaś polskie 3 jugosłowiańskie (z tych Kraków 2 w r. 1905/6). Teatry polskie posiadają tłumaczenia dramatów jugosłowiańskich (Kosora, Vojnovića, Begovića, Cankara) i nie należy wątpić, że przy układaniu repertuaru na obecny sezon, zechcą uwzględnić i sztukę dramatyczną innych Słowian. Vl. Fr.

O kredyty na cele budowlane

WNIOSEK MINISTRA SKARBU.

Warszawa, 12 września. (PAT). „Gazeta Warszawska" donosi: Minister skarbu wystąpił na Radzie ministrów z wnioskiem o przyznanie **dalszych kredytów w wysokości półtora miljarda na cele budowlane.** Suma ta, podobnie jak kredyty poprzednie, rozdzieloną będzie pomiędzy instytucje bankowe, na które rząd ma bezpośredni wpływ. Banki udzielić mają kredytów budowlanych w pierwszym rzędzie **korporacjom mieszkaniowym, gminom i wreszcie osobom prywatnym.**

Sprawa mniejszości narodowych

Genewa, 12 września (PAT). W poniedziałek komisja polityczna zgromadzenia Ligi Narodów rozważała sprawę mniejszości. Prof. Muray, delegat południowej Afryki, przedłożył pięć wniosków o następującem brzmieniu:

1) Zastrzegając Radzie Ligi prawo akcji w bezpośrednich wypadkach poważnych przekroczeń traktatu, Komisja uważa za najlepszą drogę utrzymania **dobrych stosunków między rządami a mniejszościami** ich wzajemne, nieoficjalne porozumienie się;

2) W wypadkach różnicy interpretacji przy stosowaniu traktatu, Komisja zaleca **odwoływanie się do Trybunału międzynarodowego;**

3) Komisja uważa, że w niektórych miejscowościach o ludności mieszanej opieka nad mniejszościami może być sprawowaną **tylko drogą mianowania tam stałych przedstawicieli Ligi;**

4) Komisja uznając zasadniczo prawo mniejszości do opieki Ligi, podkreśla obowiązek mniejszości **lojalnego współżycia i współpracy z większością.**

5) Komisja wyraża nadzieję, że państwa, które nie podpisały zobowiązań, będą traktowały swoje mniejszości z taką samą sprawiedliwością i tolerancją, jaka jest zastrzeżoną w traktatach o mniejszości.

Kwestja wschodnia

PROPOZYCJA ANGLJI.

Paryż, 12 września (PAT). Wedle doniesienia »Matina« z Belgradu poseł angielski przedłożył rządowi jugosłowiańskiemu i rumuńskiemu propozycje, aby **Jugosławja i Rumunja interwenjowały w konflikcie grecko-tureckim w myśl utrzymania status quo na Bałkanach.**

SOLIDARNOŚĆ ALJANTÓW.

Londyn, 12 września (PAT). »Daily News« donoszą z Konstantynopola, że w celu **podkreślenia solidarności aljantów,** wojska francuskie i włoskie przyłączyły się na rozkaz jenerałów aljanckich do wojsk angielskich na **wyspie Ismid** i na wybrzeżu azjatyckiem Dardaneli. Angielskie okręty wojenne pojawiły się w Czanak. Demonstracje nacjonalistyczne w Konstantynopolu **wzmagają się z każdym dniem** i zwrócone są coraz wyraźniej **przeciw rządom** sułtana.

AKCJA KEMALISTÓW.

Londyn, 12 września (PAT). »Daily Mail« donosi z Aten: Wszystko wskazuje na to, że **Kemaliści chcą przenieść wojnę na Bałkany.** Ewentualna abdykacja sułtana na rzecz następcy tronu Abdula Medżisa oznaczałaby prawdopodobnie definitywne pojednanie **i połączenie między Konstantynopolem a Angorą.**

Różne wiadomości polityczne

WYŻSZA KOMISJA DYSCYPLINARNA. Minister spraw wewnętrznych Kamiński wydał rozporządzenie, mocą którego została powołana przy ministerjum spraw wewnętrznych wyższa komisja dyscyplinarna na przeciąg lat trzech.

STRAJK ZECERÓW W WIEDNIU, który trwa już przeszło tydzień, nie został jeszcze zlikwidowany, albowiem przy ponownych rokowaniach nie zdołano osiągnąć porozumienia.

NOTA RZĄDU NIEMIECKIEGO, będąca odpowiedzią na notę rządu polskiego, złożoną Lidze Narodów w sprawie gnębienia polskiej mniejszości na niemieckim G. Śląsku i w Prusiech wschodnich, zawiera oświadczenie, że podniesione zarzuty są zupełnie bezpodstawne i że należy je odrzucić, jako nieuzasadnione. Zresztą rząd niemiecki musi obstawać przytem, aby sprawa polskiej mniejszości załatwiona była na drodze przepisanej traktatem genewskim z dnia 15 maja 1922 r.

Zatonięcie francuskiego pancernika

Jeden z najpiękniejszych pancerników wojennej marynarki francuskiej, „France", uległ strasznemu wypadkowi. W zatoce „Quiberon" statek zatonął w głębokości 20 mt. Dzięki zimnej krwi kapitana okrętu i dyscyplinie marynarzy, zginęło tylko 3 ludzi na 900 załogi.

Okręty „France" i „Paris" wyruszyły w ostatnich dniach na nocne ćwiczenia na morzu. Po ćwiczeniach „Paris" pozostał na miejscu, zaś „France" wracała sama do zatoki. Noc była przepiękna, spokój na morzu i przybrzeżne latarnie widać było doskonale. Około godziny 1 rano statek „France" płynął spokojnie, gdy nagle straszne uderzenie wstrząsnęło okrętem. Kapitan natychmiast zdał sobie sprawę, że okręt wpadł na skałę podwodną. Wszystkich ogarnęło przerażenie, nie było jednak paniki. „France" płynął dalej, wkrótce jednak woda zalała kotły, ogień zgasł, maszyny stanęły. Na pokładzie pancernika zapanowały ciemności.

Dowódca, wiedząc, że prąd uniósłby okręt, kazał zapuścić kotwice. Niezwłocznie wysłano telegramy iskrowe. Wszystkie okręty eskadry zostały zaalarmowane. Admirał Salaun, dowodzący eskadrą, otrzymał radio o godzinie 1 minut 10 i rozkazał wysłać na miejsce katastrofy wszystkie wolne statki i łodzie, oraz dwa krążowniki. Pierwszy przybył na ratunek pancernik „Paris". Przybił do zagrożonego okrętu, spuścił swoje łodzie na morze i oświetlił pokład „France" reflektorami. Starano się przedewszystkiem ocalić okręt, lecz woda uniemożliwiała pracę i admirał, informowany przez stację iskrową o przebiegu wypadku, nakazał niezwłoczne opuszczenie okrętu.

Spokojnie i w porządku zstępowali z pokładu oficerowie i marynarze ze łzami w oczach. Na rozkaz komendanta pierwszy opuścił okręt komisarz z księgami okrętowemi i pieniędzmi. Wkrótce wszyscy oficerowie i majtkowie byli ocaleni. Na pokładzie pozostał tylko sztab okrętu. Krążownik, zalewany wodą, pochylał się coraz bardziej na bok; wreszcie o godzinie 4 minut 5 zniknął zupełnie pod falami. Maszty były zgruchotane, a kadłub pogrążył się w głębinie. Wszyscy oficerowie wpadli do wody, między nimi komendant, kapitan Guy, lekko ranny. Zdołał jednak dopłynąć do łodzi i został uratowany. Wszyscy sztabowcy spotkali się na pokładzie okrętu „Paris". Przy raporcie brakło jednak trzech marynarzy, którzy widocznie zginęli podczas katastrofy.

Na miejsce wypadku przybył z Paryża minister marynarki, Raiberti, oraz wielu wyższych oficerów marynarki. Stwierdzono, że dowództwo pancernika spełniło swój obowiązek w sposób wzorowy, a oficerowie i marynarze zachowali się po bohatersku.

Rozpoczęto badania celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Nurkowie odkryli w głębi morza skałę, nieznaczoną na mapie. Ma ona u podstawy 16 metrów w przecięciu, ogromny zaś blok skalny, 4 metry mający u szczytu, został odbity prawdopodobnie w chwili uderzenia okrętu o skałę.

Znaleziono też żelastwo, śruby i belki w pobliżu. Urząd hydrograficzny ma przeszukać dokładnie wejście do zatoki, w którem kilka lat temu również rozbił się okręt „Hoche". Przypuszczają, że „France" mógł też wpaść nie na skałę, lecz na kadłub jakiegoś dawno zatopionego okrętu.

ZATONIĘCIE PAROWCA „ITATA".

Dopiero teraz nadchodzą szczegóły strasznej katastrofy morskiej, która zdarzyła się na oceanie Spokojnym w pobliżu wybrzeży chilijskich, a o której krótką tylko wiadomość podały telegramy.

Chilijski parowiec osobowy „Itata", używany do komunikacji nadbrzeżnej, napotkał, opuściwszy port Santiago-de-Chili, gwałtowną burzę.

Zmagając się z falami, słaby parowiec stracił ster i stał się igraszką rozhukanego morza. Fale uderzały w niego z taką siłą, przelewając się przez pokład, że wkońcu przewróciły parowiec na bok. Ze spuszczonych na morze łodzi ratunkowych żadna nie zdołała dotrzeć do pobliskiego wybrzeża. Z ogólnej liczby 3?3 osób, znajdujących się na pokładzie „Itaty" ocalało zaledwie trzynaście, a w tej liczbie dwóch podróżnych.

Gdy wreszcie przybył na miejsce katastrofy krążownik chilijski „Chacabuco", to na falach morskich unosiły się już tylko szczątki parowca i liczne zwłoki ludzkie.

Z Targów wschodnich

Lwów, 12 września.

Ruch na Targach coraz to żywszy, zwłaszcza w dni świąteczne panuje ogromny ścisk. Prócz publiczności miejscowej, można zauważyć silny napływ obcych kupców z Rumunji, Holandji, Hamburga, Wiednia, Czechosłowacji, nawet z kolonij francuskich. W jednym dniu świątecznym (piątek) dokonano olbrzymich transakcyj, idących w dziesiątki miljardów. Na pierwszem miejscu stoją transakcje w dziale przemysłu skórzanego, urządzeń domowych i dywanów, w dziale galanteryjnym i jubilerskim. Godnem zaznaczenia jest, że srebro i platyny warszawskie mają bezwzględnie większe wzięcie, niż wyroby zagraniczne. Ilość zwiedzających plac Targów w tym dniu była tak znaczna, że wpływ ze wstępów do godziny 5-tej po południu wynosił 11 miljonów Mkp.

Przybywają coraz to nowi uczestnicy, pojedynczo, lub jako grupy wycieczkowe, tak z Polski, jak i z zagranicy często dalekiej. Przyjeżdżają więc wybitni przedstawiciele handlu i przemysłu naszych placówek zagranicznych, instytucyj, zrzeszeń kooperatywnych, tak cywilnych, jak i wojskowych i nawiązują na miejscu stosunki, często dokonywując realnych transakcyj. Znać masowy zjazd kupców Górnego Śląska, którzy orjentują się w napięciu produkcji polskiej, w rozmiarze podaży i czynią liczne zamówienia.

Kupcy holenderscy poczynili wielkie zakupy, przyczem specjalnie interesowały ich wytwory sztuki ludowej. Transakcje przeprowadzono w wyrobach przemysłu koszykarskiego, w obrabiarkach żelaza i drzewa, pompach i wyrobach z drutu.

Onegdaj przybył przedstawiciel Izby handlowej w Tunisie, p. Baltocci, który, zwiedzając szczegółowo wszystkie pawilony, okazał znaczne zainteresowanie dla następujących działów naszej produkcji: wyrobów łódzkich, specjalnie zaś tkanin bawełnianych, dalej dla wyrobów ceratowych, produktów przetwórczych z wosku, ziemnego przedewszystkiem, świec, wreszcie interesował się produkcją zapałek, a także wyrobów piłśniowych ze specjalnem uwzględnieniem fezów, które pragnąłby z Polski importować do Tunisu, Algieru i Maroka.

HANDEL Z UKRAINĄ SOWIECKĄ A TARGI WSCHODNIE.

Lwów, 12 września (Tel. wł.) Członkowie sowieckiej misji handlowej po 3 dniach dokładnego zwiedzania Targów, odbyli wczoraj dłuższą **konferencję z Dyrekcją Targów.** Omawiano widoki i możliwość nawiązania w najbliższym czasie stosunków handlowych między Ukrainą a Polską.

Dział ekonomiczny

* PRZEKAZY Z AMERYKI. Z okazji likwidacji wydziałów depozytowo-przekazowych przy konsulatach polskich w Stanach Zjednoczonych obliczono, że od chwili powstania tych wydziałów aż do likwidacji przesłało uchodźctwo za ich pośrednictwem do kraju, zwykłych przekazów 187.615 na sumę dolarów 13,253.122, w ekwiwalencie marek polskich 5.320,873.947 fen. 65; przekazów dolarowych 255 na sumę dolarów 34.711.09, zaś przekazów telegraficznych 165 na sumę 875.526.88.

* PRZEKAZY CUKROWE. Niebawem nastąpi podwyższenie stawki przekazu cukrowego w wysokości do 1,000.000 mk., względnie 500.000 mk. Ponieważ operacje te wymagać będą trzymania w urzędach pocztowo-telegraficznych większych zapasów gotowizny, ministerstwo poczt i telegrafu obecnie opracowuje plan przechowywania sum pieniężnych w kasach i zaopatrzenia ich w gotowiznę.

* TRANZYT BYDŁA. Rząd wydał pozwolenie Związkowi handlarzy bydłem w Małopolsce na przewóz przez Polskę w różnych kierunkach w terminie do 15 listopada b. r. 3.000 sztuk bydła rogatego i 5.000 sztuk nierogacizny, nabywanych w Rumunji. Znaczna część tego transportu ma być wysłana do Czechosłowacji przez stację Zebrzydowice. Władzom polecono, aby podczas przewozu transporty bydła nie były dokompletowywane bydłem krajowem, w tym celu na stacji miejscowej na granicy rumuńskiej w Śniatynie ustanowiony został ścisły nadzór i kontrola nad ilością przewożonego bydła.

* STOSUNKI HANDLOWE Z G. ŚLĄSKIEM. Wyroby, zamówione przez przemysłowców i kupiectwo górnośląskie przed dniem 19 czerwca br., będą ze strony polskiej zwolnione od cła. W najbliższej przyszłości będą również zwolnione od cła wszystkie towary, których Polska nie wytwarza w dostatecznej ilości. Właściwe rozporządzenie ministerstwa przemysłu i handlu ukazać się ma w najbliższych dniach. Idzie nie tylko o wyroby maszynowe, lecz i o towary, niezbędne dla kooperatyw robotniczych i urzędniczych, jak piwo, wszelkie gatunki zwyczajnego obuwia, bielizna, kapelusze i czapki.

* NOWE ARTYKUŁY NASZEGO EKSPORTU. Główny urząd przywozu i wywozu uchwalił wydawać bez ograniczeń pozwolenia na wywóz płatków ziemniaczanych, które, jako pasza treściwa, nie mają prawie żadnego zastosowania w naszych gospodarstwach rolnych, przyzwyczajenie zaś rolnika do korzystania z tego rodzaju paszy nie jest łatwe. W Niemczech natomiast użycie płatków ziemniaczanych na paszę jest znacznie rozpowszechnione. Okoliczność ta nadaje wysoką wartość eksportową temu artykułowi.

Jednocześnie poruszona była kwestja eksportu pulpy, produkcja której, jako odpadku krochmalnictwa, jest dość znaczna i ciągle wzrasta. Wyjaśniono, że pulpa, jako artykuł, niezamieszczony na obowiązującej obecnie liście towarów zakazanych od wywozu nie podlega kompetencji głównego urzędu przywozu i wywozu i eksport pulpy specjalnych pozwoleń nie wymaga.

* NIEMCY KUPUJĄ NICI W POLSCE. Pierwszy raz od czasu istnienia Polski stwierdzono w świecie kupieckim, że z Niemiec przyjeżdża klijentela do Polski celem zakupienia tu nici. Dotychczas artykuł ten sprowadzano u nas z Niemiec.

* WZROST DROŻYZNY W NIEMCZECH. Indeks drożyźniany, obliczany dla całej Rzeszy niemieckiej z uwzględnieniem wszystkich kosztów utrzymania, wzrósł w sierpniu w stosunku do lipca o 40.9 procent; wzrost w lipcu względem czerwca wynosił 32 procent. Fala drożyzny zaczęła wzrastać najgwałtowniej dopiero w pierwszych dniach września, wobec czego indeks wrześniowy będzie prawdopodobnie bez porównania wyższy.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie na rynku dewizowym przeważnie bez zmiany. Funty szterlingi cokolwiek słabsze, korona czeska wykazuje od soboty tendencję mocniejszą. Zresztą kursy utrzymane.

Akcjami przemysłowemi i handlowemi obracano bez większego zainteresowania po kursie przeważnie niższym, z akcyj bankowych kupowano Hipoteczny po 825, z papierów procentowych 4% listy zast. Tow. kred. ziem. po 104.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

z dnia 12 września 1922

	ofiar.	żąd.
Papiery państwowe:		
4% poż. prem. (miljonówka)	1550'—	1650'—
Transakcja		1600'—
Akcje bankowe handl. i przem.		
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Transakcja		825'—
Bank Małopolski	725'—	775'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powszechny Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	425'—	475 —
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3500'—	
Bank Związku Spółek zarobk.	2000'—	2200'—
Polskie Tow. handlowe	650'—	750'—
Transakcja	700'—	720'—
Handlowa Spółka akcyjna »Impex«	175'—	225'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3300'—	3500'—
»Polski Glob«	600'—	700'—
Żegluga Polska	250'—	300'—
Zieleniewski	5900'—	6200'—
Transakcja	6000'—	6100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1150'—	1350'—
Transakcja		1200'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań	3300'—	3800'—
Transakcja		3500'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28000'—	31000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	10000'—	12000'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	1600'—	1800'—
Transakcja		1650'—
Zakłady amun. Pocisk	825'—	925'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	25000'—	28000'—
»Górka« fabryka cementu	7800'—	8200'—
Sierszańskie zakł. górnicze	10500'—	11500'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	7000'—	7500'—
Transakcja	7100'—	7200'—
Polska Nafta	1700'—	1800'—
Transakcja		1775 —
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	1250'—	1350'—
Transakcja	1250'—	1325'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4400'—	4700'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2400'—	2600'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3300'—	3500'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	4600'—	5000'—
Transakcja	4700'—	4900'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1300'—	1400'—
Transakcja		1350'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zjed.	6800'—	7100'—	6800'—	7100'—
Transakcja			7000'—	7050'—
Dolary kanad.	6600'—	6800'—	6600'—	6800'—
Franki franc.	520'—	540'—	525'—	550'—
Transakcja			535'—	532'—
Franki belgijskie	490'—	520'—	490'—	520'—
Franki szwajc.	1300'—	1350'—	1300'—	1350'—
Transakcja			1325'—	1335'—
Funty szterl.	30500'—	31500'—	30500'—	31500'—
Transakcja				31000'—
Marki niemieckie	4'30	5'—	4'30	5'—
Transakcja			4'80	4'85
Korony austr.	0'10	0'11	0'09½	0'10½
Transakcja				0'09¾
Korony czeskie	220'—	230'—	225'—	232'—
Transakcja			228'—	230'—
Korony węgierskie	3'60	4'—	3'60	4'—
Korony duńskie	1400'—	1500'—	1400'—	1500'—
Korony norweskie	1200'—	1300'—	1200'—	1300'—
Lei rumuńskie	38'—	48'—	40'—	50'—
Liry włoskie	300'—	325'—	300'—	325'—
Floreny holend.	2500'—	2700'—	2500'—	2700'—
Transakcja				2675'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (12 września). Miljonówka trans. 1560—1580.

Akcje: Bank dyskontowy 4325—4340, Bank handlowy 5650, Częstocice 80.000, Bank kredytowy w Warszawie 3650—3725, Bank kupiecki w Łodzi 1525, Warsz. Tow. fabryk cukru 86.000—94.000—91.000, Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 14.000—14.450—14.400, Lilpop-Rau-Lowenstein 5500—5475, Ostrowieckie zakłady 12.600—12.300, Rudzki i Ska 3750—3900—3850, Starachowice 6700—6650—6700, Zakłady żyrardowskie 125.000—126.000, Borkowski 1700—1720—1700, Warsz. Tow. transp. i żeglugi 1975—2025, Polska Nafta 1825—1860.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 6875—7000—6950, sprzedaż 6970, kupno 6900, marki niemieckie trans. 4'75—4'85—4'82½.

Czeki: Gdańsk trans. 4'80—4'72½, sprzedaż 4'85, kupno 4'55, Belgja trans. 503—506—504, sprzedaż 507, kupno 501, Berlin trans. 4'80—4'90, sprzedaż 4'85, kupno 4'55, Londyn trans. 30.850—31.150, sprzedaż 31.300, kupno 31.000, Nowy York trans. 6925—7025—6950, sprzedaż 6975—6930, Nowy York drobne trans. —, sprzedaż 6950, kupno 6910, Paryż trans. 542'50—536—539, sprzedaż 542, kupno 536, Praga trans. 225—227'50, Szwajcarja trans. 1335—1327'50, sprzedaż 1330, kupno 1318, Wiedeń trans. 9'25—9—9'25, sprzedaż 9'50, kupno 9.

GIEŁDA PRASKA. (12 września). Berlin 1'92½—2'12½, Warszawa 0'40—0'50, marka niemiecka 2'50—2'70, **marka polska 0'40—0'50.**

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (12 września). Berlin 0'25½, Holandja 205'35, Nowy York 528'50, Londyn 23'24, Paryż 40'45, Medjolan 22'70, Bruksela 38'25, Kopenhaga 113, Sztokholm 140'50, Chrystjanja 88'50, Madryt 87'55, Buenos Aires 192, Praga 17'75, Budapeszt 0'23, Zagrzeb 1'70, Sofja 315, Warszawa 0'07½, Wiedeń 0'00¾, austr. korona stempl. 0'00 7/8.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.) Dolary amerykańskie 7000—7020, marki niemieckie 5'30—5'50, korony czeskie 210—215, franki francuskie 600—620, franki szwajcarskie 1200—1240 mk.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. (12 września). W dzisiejszym handlu walutowym notowano markę polską 0'33—0'35, wypłatę na Warszawę 0'33—0'35.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.



PRAWDZIWE PRAWDZIWE

Schicht

„MYDŁO SCHICHT“

marki „Jeleń“

Schicht

zyskało sobie od wielu lat uznanie za swoją dobroć i wydajność. — Mydło SCHICHT pierze nawet w letniej wodzie lepiej, niż inne w gorącej.

Zwraca się uwagę na markę **SCHICHT-JELEŃ.** Zwraca się uwagę na markę **SCHICHT-JELEŃ.**

„Saturnia“, Spółka akcyjna, Warszawa, ulica Królewska L. 138. 4362 2 2



Stenotypistka polsko-niemiecka, bardzo biegła, z dłuższą praktyką, obejmie posadę. Zgłoszenia pod **„Biegłość 125“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 4372 1 2

Unieważniam skradzione dokumenty wojskowe na nazwisko Rubin Bronisław. 4373

Professeur de Français, diplômé de l'Université de Paris, donnerait lecons de conversation et de littérature Française — Jacques Boria — Hotel Francuski, chambre 50 — de 9 à 11 du matin. 4375

Uczeń potrzebny do nauki w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 4380 1 2

Sypialnia ciemna do sprzedania ul. św. Sebastjana l. 28, II p., front. Oglądać można od godziny 11—1. 4326

Nauczycielka w Krakowie, izr., młoda, bardzo przystojna, z braku znajomości poszukuje na tej drodze w celu matrymonialnym mężczyzny na odpowiedniem stanowisku, w wieku od 30—45 lat, najchętniej posiadającego własne mieszkanie. Rzecz traktuje się zupełnie serjo. Zgłoszenia pod **„Nauczycielka“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 4356

„OLLA“ najlepsza hygien. **GUMA** pełna gwarancya Wszędzie do nabycia. 4234 3 16

Udziela się lekcyj gry na fortepianie, w szczególności dla starszych, metodą łatwą i szybką. Ulica Długa 59, II piętro, oficyny, drzwi Nr 7, między godz. 5—6. 4352

Fotografje do legitymacyj i paszportów wykonuje w 5 minutach Zakład fotograficzny „Erna“, Kraków, ul. Starowiślna (plac Wielopole). 4207 5 5

Reperacje murarskie, także czyszczenie piecy z sadzy, wykonuje za połowę ceny: Dyląg, Kraków X, ul. Kościuszki l. 35. Zgłoszenia pisemne. 4308

Na mandolinie i gitarze wyuczam grać z nut w kilku miesiącach. Zgłoszenia: Ciechanowski, Felicjanek 21. 4268 3 3

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1 otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 Maja. Cena 2 tomów 360 Mk.

K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 360 Mk.

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 120 Mk.

Pieśni polskie. Najlepszy wybór pieśni narodowych — ozdobnie oprawne w płótno angielskie, ze srebrnym orłem 360 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 3060

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne **w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12** jakoteż Szatnię **w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3** sprzedaje hurtownie i detajlicznie towary: wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy damskie, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie, płaszcze, kurtki,** obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

300 13 0



Korzystajcie z okazji!!!

10.000 par gotowych spodni

postanowiliśmy sprzedać w przeciągu miesiąca sierpnia i września po cenach konkurencyjnych.

Mając duże zapasy towarów spodniowych, zakupionych jeszcze przed ostatnią zwyżką, mamy możność sprzedawania i wysyłania pocztą do wszystkich miejscowości za pobraniem (płaci się przy odbiorze), z warunkiem, że gdyby towar się nie spodobał lub nie okaże się tańszym od cen miejscowych, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Materjały trwałe, efektowne, dodatki wykwintne, uszyte podług ostatnich modeli.

Spodnie gotowe czarne, granatowe, szare lub w innych kolorach, czysto wełniane, gładkie lub w krateczkę. Cena za 1 parę mkp. 7.200·—.

Spodnie czarne lub granatowe, gat. B., z bostonów, lepszych fabryk, po mkp. 9.300·— i 12.400·—.

Spodnie do ubrań wizytowych, czarne tło, białe paski, po mkp. 9.900·— i 12.900·— i czyste kamgarnowe, po mkp. 14.900·— i 16.900·—.

Również posiadamy **palta, jesionki** z dobrych, zimowych materjałów, specjalnie paltotowych, we wszystkich kolorach, fasony ostatniej mody, w 3 gatunkach. Fasony kimonowe lub raglany, gat. A. mkp. 29.900·—, gat. B. mkp. 34.900·—, gat. C. mkp. 39.900·—.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się mkp. 800·—.

Robota naszych gotowych ubrań wykonana jest we własnej pracowni, wobec czego za takową gwarantujemy.

Przy zamówieniu na spodnie prosimy podać miarę w centymetrach: szerokość talji i długość, z braku miernika można przysłać nitkę w kopercie.

Na jesionkę potrzebna tylko miara wzrostu: niski, średni i wysoki, oraz szerokość w plecach.

Za nasze towary otrzymujemy podziękowania i powtórne zamówienia.

Zamówienia prosimy adresować: 4155 2 2

Do działu ubraniowego

Warszawskiej Spółki manufakturowej

Warszawa, ul. Jana L. 18-20. — Telefon 243-80 i 171-28.

Prosimy uprzejmie nie zrównywać naszych wyrobów z tandetą.



LABORATORJUM KOSMETYCZNE

FRANCISZKI BUDZIASZEK

W KRAKOWIE — ULICA GRODZKA L. 3

poleca wielki wybór bardzo twarzowych **PERUŻEK** nadających **młodociany** wygląd.

Na prowincję wysyła się za zaliczką.
Przy zamówieniu uprasza się nadesłać zadatek.

Ceny konkurencyjne. 5836 2 2

Męskie ośmiokl. filologiczne gimnazjum przyjaciół wiedzy w Radomiu

poszukuje

kierownika

dyplomowanego, z przynajmniej pięcioletnią praktyką nauczycielską, na warunkach bardzo dogodnych. Posada natychmiast do objęcia — Zgłoszenia pod adresem: Gimnazjum Przyjaciół wiedzy w Radomiu. 4363 2 3



Kąpiele kwaso-węglowe, silnie musujące, nieograniczenie trwałe, nie psujące wanny, pojedyncze lub kombinowane z iglicami, siarką, żelazem i aromat. ziołami.

Kąpiele iglicowe z przydatkiem soli.

Kąpiele jodowo-bromowe, siarkowe, żelazne, solankowe.

Ług słony ze saliny wielickiej. 3985 10 0

Sól borowinowa sztuczna do kąpieli.

Sól jodowa z Zabłocia z silną zawartością jodu.

Prospekty w fabryce:

Karol Schopper i Ska

Spółka z ograniczoną poręką, **Bielsko. Warszawa, ul. Marszałkowska 96.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Główny skład: Apteka Konstantyn **Wiszniewski, Kraków.**

PRZETARG.

Centralne biuro zakupów P. K. P. w Warszawie, Aleje Jerozolimskie L. 48, zakupi przetwory naftowe na potrzeby kolejowe IV. kwartału.

Szczegóły ogłoszono w Nrze 200 „Monitora Polskiego“ z dnia 4-go września b. r. 4382

Techniczni inżynierowie Czesi

z bogatą techniczną i handlową praktyką w budowlanej, technicznej i chemicznej ceramice, w fabrykach cementu i w przedsiębiorstwach mechanicznej i chemicznej obróbce drzewa, z wiadomościami prowadzenia ksiąg, handlowej i technicznej kalkulacji i naukowem prowadzeniem wielkich przedsiębiorstw wedle systemu Taylora (scientefic management), władający językiem czeskim, polskim, ruskim, niemieckim i angielskim, poszukują samoistnych posad dyrektorów w większych przedsiębiorstwach. Zgłoszenia pod **„Betriebsingenieure“** przyjmuje biuro ogłoszeń Màzel i Ska, Praga II, Vaclavské nám. 13. 4369 2 3

Towarzystwo tranzakcyjne dla handlu i przemysłu | **Krajowa huta szkła Dąbrowa obok Jaworzna**

Dyrekcja i biura sprzedaży:

w Krakowie, ulica Pijarska L. 2.

Telefon Nr 1209.

Benzyna, nafta, parafina, oleje maszynowe i t. p. artykuły chemiczno-techniczne i budowlane

Dostawa dla kraju i zagranicy.

Adres telegr.: „Tranzakcja“ Kraków.

Szkła taflowe zwykłe i solinowe I. i II. gatunku. 4034

Adres telegr.: „Szkło“ Kraków.

BILARD

prawie nowy, kilka starych, cennych obrazów i wazony duże japońskie, do sprzedania z wolnej ręki.

HALA LICYTACYJNA, KRAKÓW, BRACKA 6 4110 1 10

Oleje maszynowe rafinowane, oliwę osiową

Wazelinę techniczną jasną, w beczkach i puszkach

Kompletne urządzenie fabryki szewskiej

Przewodnik włoski w oryginalnych zwojach 4379

sprzeda:

Dom techniczno-handlowy

Kraków, ul. Straszewskiego L. 2.



Nie kupujcie

mebli klubowych, dopóki ich nie oglądniecie w wytwórni, Radziwiłłowska 13. Polecamy jako jedyną w Polsce specjalną wytwórnię mebli klubowych, która przewyższa zagraniczny import w jakości i w wykonaniu. 4103 4 0

Kupimy lokomobilę

używaną, w zupełnie dobrym stanie, zdatną do natychmiastowego użytku, o sile 40—60 HP, o ciśnieniu 7—10 atm.

Zgłoszenia do: 4376

L. Seelig i Syn, Lwów, ul. Sykstuska 56 a.

ZAMAŻ OŻENIĆ 4331

umożliwia Nr 32 „Fortuny“. Centralna redakcja: Kraków, Rynek gł. 11.

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OSWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO I PRZENOSZENIA SIŁY

CZESŁAW BANDURA

TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1

pasaż Tertila — Telefon 95

podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2

Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych.
Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

OGŁOSZENIA

na **wszystkie dworce kolejowe,**
od **wszystkich pism krajowych** i zagranicznych

przyjmuje 2040

Polskie Tow. księgarni kolejowych

„RUCH“ S. A.

Kraków, ulica Szczepańska L. 9.

Oddziały: Warszawa — Lwów — Gdańsk — Wilno — Poznań

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego“ odchodzą: o g. 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Muzeum etnograficzne,** Wawel 7, otwarte w niedziele, święta, wtorki i czwartki od 11—1, wstęp 50 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od 10—4 popoł.: wstęp 100 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień“, Kraków, Rynek gł. 30.**

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa“,** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch“, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Przedsiębiorstwa transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Bujański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3218-19.

Biuro spedycyjne **H. Mendelsohn,** plac Dominikański 1, telefony 86 i 2056.

Fabryki.

„Gloria“, fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienia — sprzedaje fabryka S. Nycza, ul. Gołębia 3, od godz. 9—1 i 3—6.

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza“ zjedn. krak. chemiczne czyszczalnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja“, Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Przyjmuje do farbowania i chem. czyszczenia w przeciągu 6 dni. — **I. Schmausowa,** ul. Grodzka 71, (naprzeciw hotelu Royal).

Fortepiany,

pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Bluthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Kino.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Zakład krawiecki damski i męski

J. Kumala, ul. Szczepańska 11.

Zamówienia dla pań i panów z materjałów własnych i dostarczonych, szybko i dokładnie. Gotowa konfekcja damska. Ceny 25% niżej cennika.

Pracownia sukien kostjumów i płaszczy

ANNY MIŚ

przeniesiona **na ulicę Szpitalną 17, I piętro** przyjmuje wszelkie roboty. Ceny **bardzo** przystępne.

Bazar krajowy

Krajowego Związku przemysłowego w Krakowie, Rynek gł. l. 33

poleca:

zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**

Ceny bardzo przystępne.

Szkoły kroju.

Jednomiesięczne kursa kroju damskiego systemem bez poprawy urządza „Antonina“, **Krupnicza 22,** parter 29, oficyny C.

Salon mód.

„Ewa“

Kraków, ul. Gołębia L. 5.

Telefon Nr 1518.

Ostatnie nowości w modelach kapeluszy. Wykonuje wszelkie prace w zakres modniarstwa wchodzące bardzo starannie, punktualnie i po cenach umiarkowanych.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Obuwie.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Zaprasza się P. T. Panie do oglądania świeżo nadeszłych modeli **obuwia** jesiennego. — **Gizela Brand,** Kraków, Starowiślna 6.

Najelegantsze obuwie, bielizna męska i damska, tylko u firmy **Weinmann, Starowiślna 6.**

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sajaka, ul. Długa l. 27.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf“,** S. A., Sławkowska l. 11.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3463.

Katolicka wytwórnia kołder **M. Matusiewicz,** ul. Podelska 20.

Fabryka powroźnicza

specjalność liny popędowe (transmisyjne)

Stanisław Wałkowiński

Kraków, Zwierzyniec, ul. Lelewela 11.

Wolf Bardach, zakład tapicerski, ul. św. Katarzyny 3, przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

Zakłady naukowe.

„MATURA“

Kraków, Grodzka 60.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz.
Informacje i prospekty bezpłatnie.

Instytut języków Ansona

przy ulicy Szewskiej 17, telefon 2233

co tydzień rozpoczyna nowe kursa.

Naprawa samochodów.

Auto-Guma

Zwierzyniecka 23.

Naprawa opon samochodowych według najnowszych zdobyczy techniki zagranicą. Za źle naprawione opony zwraca się pieniądze.

Zakład fotograficzny.

„Erna“, ulica Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w **5-ciu minutach.**

DRUKARNIA LITERACKA

w Krakowie

ul. Jagiellońska 10, tel. 401

przyjmuje

wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Maszyny pospieszne i rotacyjne.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 19 — Rządca Drukarni L. K. Górski